

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 346 (1772) ROK VI

WARSZAWA — NIEDZIELA 13 GRUDNIA 1953 R.

WYDANIE ABCD

CENA 20 gr

Strajk 1.300 tys. pracowników państwowych we Włoszech

Ruch kolejowy sparaliżowany — Nieczynne szkoły — Przerwa w komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej — Zapowiedź strajku 6 mln. robotników przemysłowych na 15 bm.

(f) RZYM (PAP). O północy 10 na 11 bm zastrajkowały 1.300 tys pracowników państwowych w całym Włoszech dla poparcia wysuniętych żądań ekonomicznych i na znak protestu przeciwko rządowemu projektowi ustawy, który zmierza do faktycznego odebrania pracownikom państwowym prawa strajku. Sparaliżowany został ruch kolejowy, uległa przerwie komunikacja pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, nieczynne są szkoły średnie i powszechne. Zaprzestano również normalnej pracy szpitali państwowych, ograniczając się do najpilniejszych czynności. Poza kolejarzami, pocztowcami, pracownikami instytucji użyteczności publicznej zastrajkowały również urzędnicy wszystkich ministerstw, personel przedsiębiorstw podległych ministerstwu obrony narodowej, urzędnicy skarbowi itd.

Strajk ten proklamowany został na przeciąg 24 godzin przez związki zawodowe różnych kierunków politycznych, zarówno należących do Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy jak i znajdujących się pod wpływami chrześcijańskich demokratów i socjaldemokratów. Znamiennie jest, że w przeddzień strajku De Gasperi jako przywódca chrześcijańskiej demokracji podjął ostatnią próbę rozbięcia jedności związkowej pracowników państwowych. Zakomunikował on sekretarzowi generalnemu centrali chrześcijańskich zw. zaw. Pastore, że kierownictwo partii chrześcijańsko-demokratycznej wzywa go do zaniechania udziału w strajku pracowników państwowych. Jednakże Pastore, licząc się z jednostronnymi nastojami mas związkowych, odrzucił to ultimatum.

Wystawa kopernikowska w Mediolanie

(f) RZYM (PAP). 10 bm w obecności licznych przedstawicieli kół kulturalnych, odbyło się w Mediolanie otwarcie wystawy kopernikowskiej. Profesor Carlo Arnaudi wygłosił

19 kopalń węgla wykonało plan roczny

(f) Jako dziewiętnasta w przemyśle węglowym o zwycięskiej przedterminowej realizacji swoich poważnych rocznych zadań w odrobieniu zameldowała w dniu 11 bm załoga kopalni „Walenty „Wawel”.

Przybycie delegacji chłopów NRD do Polski

(f) Na zaproszenie Prezydium Zarządu Głównego ZSCh przybyła z NRD do Polski delegacja przedstawicieli Zarządu Centralnego Związku Samopomocy Chłopskiej i Chłopskiej Spółdzielni Handlowych z sekretarzem generalnym — E. Knorrem na czele.

Zjazd „stutysięczników” kierowców samochodów „Star”

W dniach 19 i 20 lutego 1951 r. odbył się w Warszawie Ogólnokrajowy Zjazd Kierowców, który przebiegał na samych „Star” — przynajmniej 100 tys. km bez naprawy w głównej (remontu kapitalnego). W zjeździe tym może wziąć udział wszyscy kierowcy samochodów „Star” — „stutysięcznicy” niezależnie od tego w jakim przedsiębiorstwie pracują i niezależnie od typu samochodu „Star”, który eksploataują.

Chłodnia w Dwikożach oddana do użytku

Ostatnio w Dwikożach, woj. kieleckie, została oddana do użytku wielka nowowbudowana nowoczesna chłodnia. Ma ona duże znaczenie dla przemysłu spożywczego i zaspokoi w poważnej mierze potrzeby wódzkiego w magazynowaniu produktów żywnościowych.

Już w styczniu wieś otrzyma pierwsze tony nawozów sztucznych z Kędzierzyna

KĘDZIERZYN (kor. wł.). Zbliża się 15 grudnia — termin uruchomienia produkcji amoniaku, przyjęty przez załogę Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie na cześć II Zjazdu PZPR.

Na wydziale gazowym i wydziale amoniaku Zakładu Związków Azotowych kombinatu trwają intensywne, końcowe roboty montażowe. Wydział gazowy produkuje już gaz azotowy - wodorowy dla syntezy amoniaku.

W tych ostatnich, gorących dniach liczne brygady dały dowód swej wysokiej ofiarności. Na wyróżnienie zasługują brygady Drozda, Filusia i grupa montażowa majstra Pionki, które prowadziły prace na wydziale odsiarczania. Mimo trudnych warunków pracy zadania swe wykonali na czas „mostostawowcy” z brygad Czabanowskiego

1500 gromad Wielkopolski, 750 — woj. olsztyńskiego

Coraz więcej chłopów podejmuje zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR

Ponad 1500 gromad przystąpiło już w Wielkopolsce do uczczenia czynem II Zjazdu Partii. Chłopi z gromady Popowo, pow. Szamotuły, zobowiązali się w przyszłym roku uzyskać jeszcze wyższe plony z hektara przede wszystkim poprzez wykonanie orki przedzimowej i wapnowanie pól. Orki zimo zostały już wykonane. Kontrolę wykonania reszty prac powierzono gospodarzom Szewczykowi i Arkuszowi. Aby zapewnić sobie odpowiednią ilość paszy dla rozszerzenia hodowli,

Ogródki mierzwińskie przy szkołach podstawowych

Znany mierzwiński Paweł Koltun z pow. Chełm na Lubelszczyźnie odpowiadając na apel przodowników przemysłu i budownictwa oraz mierzwińskich chłopów Jaskółskich z gromady Olszówka pow. Kielce, zobowiązał się do uczczenia

294 tys. robotników woj. wrocławskiego w czynie przedzjazdowym

WROCLAW (kor. wł.). Przeszło 294 tysiące pracowników z 1.566 zakładów pracy woj. wrocławskiego przystąpiło już do czynu przedzjazdowego Realizując podjęte zobowiązania wiele załóg przyspieszyło wykonanie rocznych planów produkcyjnych. Tak np. Zakłady Przemysłu Odzieżowego Wrocław, które w październiku nie wykonały planu, w listopadzie przekroczyły swe miesięczne zadania o 6 procent.

120 ton stali ponad plan dał zespół Jana Kuli z hut „Baldon”

Na apel czolowego wyłapacza hut „Poki”, Karola Waduly odpowiedział m. in. mistrz zmianowy stalowni hut „Baldon” Jan Kula.

Wielkie są perspektywy młodzieży na wsi

Tym bardziej niepokojący jest, obserwowany od pewnego czasu, nadmierny odpływ młodzieży wiejskiej do miast. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego np. dziewczęta z PGR-ów w powiecie Pruszek Gdański idą na sprzączki do biur w miastach, i traktują to jako awans, choć przecież u siebie, w PGR-ach mogą mieć nieporównanie lepsze warunki rozwoju, zdobycia zawodu, wybitnie się i tam, w PGR-ach przyniesie mogą nieporównanie większy pożytek państwu? Dlatego tak się dzieje, że młodych ślusarzy, mechaników, elektryków ze wsi werbuje się często do przemysłu przeskakując ich od nowa w innych zawodach, choć przecież młodzi ludzie o takich kwalifikacjach potrzebni są niezmiernie w POM-ach, GOM-ach, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, w punktach usługowych swojej wsi, swojej gminy? Dlaczego synowie i córki chłopów pracujących, przed którymi władza ludowa otworzyła wrota szkół i wyższych uczelni, wola z dobroćmi zawody nie związane z rolnictwem, choć wracając na swą wieś jako traktoryści czy agronomowie, nauczyciele czy weterynarze, zootechnicy czy księgowi, mieliby tak wielkie pole do działania?

Jest tak dlatego, że nasze ognia partyjne i ZMP-owskie we wsi, w szkołach, na uczelniach nie w pełni umiały ukazać roztaczające się przed młodzieżą możliwości awansu, zdobycia wysokiej kwalifikacji w zawodach rolniczych, pokazując młodzieży ogrom i piękno zadań jakie stoją przed nią w gromadach i gminach.

Młodzież ciągnie do miasta, bo w mieście jest kino i teatr, czytelnia, i zawody sportowe. Młodzież chce żyć pełniejszemu życiem, kulturalnie. A czyż nie stać nas na to, czyż nie dała nam władza ludowa środków, by coraz pełniej na swej wsi zaspokajać kulturalne potrzeby młodzieży? Stać nas na to. Świadczy o tym rosnąca na wsi sieć świetlic i bibliotek, amatorskich zespołów artystycznych i ludowych zespołów sportowych, kin i domów kultury. Ale nasze ognia

partyjne i ZMP-owskie za mało, o wiele za mało poświęcają tym zagadnieniom uwagi.

Też przedzjazdowe szerzej, jaśniej kazaly spojrzeć ogniom partyjnym i ZMP-owskim na rolę młodzieży na wsi. Kola ZMP na wsi wysunęły wiele cennych inicjatyw. Kola w gromadzie Ogardów (pow. Strzelce Krajeńskie) wyszło z inicjatywą zakładania sadów owocowych na do brzoj, leżącej odległym ziemiu. Kola w gromadzie Chocimów (pow. Opole) postanowiło stworzyć grupę upowszechniania wiedzy rolniczej, członkowie kola w gromadzie Skrzyszów (pow. Przeworsk) zobowiązali się do podniesienia hodowli świń w gospodarstwach rodziców. ZMP-owcy z warsztatu POM-u w Gostyninie zobowiązali się wyszczepić wyremontowane maszyny z listami gwarancyjnymi. W pow. sandomierskim młodzież założyła szereg kolekcji mierzwińskich oraz zespołów dobrej uprawy gleby.

Podchwycić i upowszechnić te inicjatywy — to ważne zadanie instancji partyjnych i ZMP-owskich. Ale ograniczyć się do tego nie można. Zadaniem ognia partyjnych i ZMP-owskich jest również podpowiadać, pobudzać inicjatywę mas młodzieży na wsi.

W pow. Szczytno (woj. olsztyński) mówili towarzysze na naradzie aktyw partyjnego, że na ich terenie nie ma jeszcze ziemi leżącej odległym. Ktoż, jeśli nie ZMP-owcy, jeśli nie młodzi powinni iść w pierwszym szeregu obok członków partii do boju o likwidację odłogów.

W pow. Sroda Wilk. (woj. Poznań) chwasty zżerają poważny odsetek plonów. Ktoż, jeśli nie ZMP-owcy, jeśli nie młodzież powinni, jak niegdyś ich starsi bracia komсомольcy w Kraju Rad — ruszyć do boju pod hasłem „Śmierć zielonym szkodnikom”!

Młodzież chronić wszystko co nowe, młodzież łaknie wiedzy. Czyż nie jest jasne, że młodzież może odegrać ogromną rolę w upowszechnianiu wiedzy rolniczej, w organizowaniu kolekcji mierzwińskich, zespołów wzorowej uprawy gleby? Młodzi chłopcy powinni kroczyć w

Realizacja zobowiązań w bydgoskich zakładach pracy

BYDGOSZCZ (kor. wł.). W woj. bydgoskim przebiega pomyślnie realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu Partii. W wielu fabrykach Pomorza wykonano już przeszło 50 proc. zobowiązań. W realizacji zobowiązań wyróżnili się m. in. Ludwikowska, którzy dodatkowo podgumowali 1306 metrów tkaniny.

Wykonali zobowiązania i roczny plan

RZESZÓW (kor. wł.). Zgodnie z zobowiązaniem podjętym dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, załoga Fabryki Maszyn w Gliniku Mariampolskim zameldowała o wykonaniu rocznego planu z dniem 3 bm. W zobowiązaniu długofalowym podjętym z początkiem bieżącego roku, załoga fabryki postanowiła plan roczny wykonać do dnia 15 grudnia br., zaś w czynnie przedzjazdowym termin ten został skrócony. Realizując swe zobowiązania podjęte na cześć II Zjazdu, robotnicy glinickiej fabryki przystępują obecnie do produkcji przedmiotów użytkowych z odpadów. W dniu 4 bm. o wykonaniu rocznego planu zameldowała Sanocka Fabryka Wagonów w Sanoku.

Realizacja zobowiązań w bydgoskich zakładach pracy

Są jednak w województwie rzeszowskim zakłady przemysłu słowe oraz przedsiębiorstwa budowlane, w których na skutek zlej organizacji pracy w ciągu całego roku plan roczny jest poważnie zagrożony i trzeba ogromnej mobilizacji, by braki nadrobić.

Tak jest w Zakładach Przemysłu Welnianego w Rakszawie, gdzie po raz pierwszy od początku br. plan miesięczny został w całości wykonany dopiero w listopadzie. Wadliwa organizacja pracy i słaba kontrola wykonania w ciągu roku poważnie zaciężyły również na wykonaniu planu rocznego w ZBM Stalowa Wola.

Następny etap — to uruchomienie w dniu otwarcia II Zjazdu oddziału kwasu azotowego i saletrazku, w wyniku czego pierwsza część nowoczesnej fabryki nawozów sztucznych kombinatu chemicznego zostanie oddana całkowicie do eksploatacji. Wieś otrzyma pierwsze tony nawozów sztucznych z Kędzierzyna.

Deputowani francuscy opuścili Polskę

(f) 11 bm. w godzinach popołudniowych deputowani do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego po tygodniowym pobycie w Polsce odeszli do Paryża. Deputowanych francuskich zeznani na lotnisku: sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — J. K. Wende, przewodniczący Polsko-Francuskiej Grupy Parlamentarnej, poseł na Sejm — O. Lange oraz dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych — E. Bartol. Na lotnisku był również obecny ambasador Francji p. E. Dunery. (PAP)

Wypożyczalnia sprzętu i artykułów gospodarstwa domowego



W Szczecinie uruchomiono wypożyczalnię sprzętu i artykułów gospodarstwa domowego. Z wypożyczalni korzysta wielu mieszkańców miasta, którzy za niewielką opłatą wypożyczają odkurzacze, froterki, balie, szatkownice, walizki zastawy stołowe, obrusy itp. Foto CAF — Podolski

Deputowani francuscy opuścili Polskę

(f) 11 bm. w godzinach popołudniowych deputowani do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego po tygodniowym pobycie w Polsce odeszli do Paryża. Deputowanych francuskich zeznani na lotnisku: sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — J. K. Wende, przewodniczący Polsko-Francuskiej Grupy Parlamentarnej, poseł na Sejm — O. Lange oraz dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych — E. Bartol. Na lotnisku był również obecny ambasador Francji p. E. Dunery. (PAP)

Sesja PAN poświęcona twórczości Goethego

(f) Komitet Neofilologiczny Polskiej Akademii Nauk organizuje sesję naukową, poświęconą twórczości J. W. Goethego, w ramach sesji, która odbędzie się w Pałacu Sztaszica, wygłoszone zostaną następujące referaty:

Pięć lat Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki

(f) Ostatnio minęło pięć lat od powstania pierwszego w Polsce Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, który zorganizowany został w Warszawie przez RSW „Prasa”. W chwili obecnej pracuje już 14 klubów Międzynarodowej Prasy i Książki — w Warszawie, Stalunogrodzie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu, Białymstoku, Szczecinie, Zielonej Górze, Wałbrzychu i Sopocie. Bogactwo różnorodnych rękopisów i książek znajdujących się w czytelniach i księgarniach klubowych, systematycznie organizowane imprezy artystyczne, wystawy, odczyty i pogadanki artystyczne urządzane wewnątrz

Delegacja harcerzy wyjechała do Berlina

(f) 11 bm. wyjechała z Warszawy do Berlina delegacja harcerzy polskich, która zaproszona została do NRD dla udziału w uroczystościach związanych z obchodem 5 rocznicy utworzenia organizacji pionierów im. Ernsta Thaelmanna. W skład delegacji wchodzi 17 harcerzy i harcerzy, przewodników nauki i pracy społecznej.

2 dalsze powiaty zwolnione od miarek i odsypów

(f) 11 bm. powiat Łowicz w woj. łódzkiej oraz powiat Sokoła w woj. bielsztyńskim przekroczyły 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. Chłopi tych powiatów skłóżyli całkowicie wywiązać się z obowiązku dostaw zboża dla Państwa, zwolnieni zostali z miarek i odsypów oraz korzystają z prawa sprzedaży na wolnym rynku nadwyżek ziarna i produktów zbożowych. (PAP)

DZIS W NUMERZE

Z ŻYCIA PARTII
A. MARIASKA: Przełomu
Jeszcze nie ma
INŻ. MIECZYSLAW IERZ:
Nowa geografia gospodarcza
Polski
A. B. Naucecyciel — promogator
kultury i postępu na
wsi (z krajowej narady
aktyw ZMP)
WANDA TYCNER: Nowy dom
członka
ZDENEK FIERLINGER, Przewodniczący
Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego
Przyjaźń czechosłowacko-radziecka — ważny
czynnik pokoju w Europie
LESZEK GOLINSKI: Po apel
Urusa i Zerania

Wojska ludowe Wietnamu zajęły miasto Lai Szau

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi z Saigonu, że pod naporem jednostek Wietnamskiej Armii Ludowej oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego musiały opuścić w pośpiechu stolicę kraju Thai — Lai Szau. Lai Szau położone jest w odległości 300 kilometrów na północny zachód od Hanoi.

PARYZ (PAP) — Jak donosi z Hanoi agencja France Presse, dowódca francuskiego korpusu ekspedycyjnego potwierdził fakt opuszczenia Lai Szau przez wojska francuskie.

Indonezja za udziałem państw neutralnych w konferencji politycznej

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi z Dżakarty agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Indonezji Sunardjo złożył 9 bm. oświadczenie dotyczące propozycji strony koreańskiej — chińskiej, aby Indonezja wzięła udział jako państwo neutralne w konferencji politycznej w sprawie Korei.

Minister Sunardjo stwierdził, że rząd Indonezji zgadza się z stanowiskiem, iż w konferencji politycznej w sprawie Korei powinni wziąć udział przedstawiciele zainteresowanych państw neutralnych i dołączyć do Indonezji przyjęcie propozycji wzięcia udziału w tej konferencji.

Zjazd niemieckich bojowników o pokój

(f) BERLIN (PAP). 10 bm. otwarty został w Weimarze Zjazd Niemieckich Bojowników o Pokój, w którym bierze udział przeszło 1.200 delegatów i gości z wszystkich części Niemiec oraz przedstawiciele z Polski, Czechosłowacji, Anglii, Austrii, Belgii, Danii i innych krajów. Otwierając zjazd przewodniczący Niemieckiej Rady Pokoju prof. Walter Friedrich oświadczył, że zjazd ten przyczyni się do zaktywizowania walki narodu niemieckiego w obronie pokoju.

Dziennik „Informacja” o układzie francusko-radzieckim

(f) PARYZ (PAP). Z okazji rocznicy podpisania układu francusko-radzieckiego o sołectwie w Genewie, w „Informacji” pisze w „Informacji”: „Bez względu na to, jak rozwinięta jest konferencja przedstawicieli czterech mocarstw, wszyscy wiedzą, że francuska opinia publiczna nie zamierza bynajmniej wyrazić się swego podpisu, który w danym wypadku stanowi jedynie potwierdzenie uczuć ożywiających nasz naród: w ciągu dzieł to wielkie mocarstwo (autorka ma na myśli Związek Radziecki) nie było nigdy wrogim Francji”.

Sukces komunistów w Australii

(f) LONDYN (PAP). Z Sydney donoszą, że 5 bm. w stanie Nowa Południowa Walia odbyły się wybory do samorządu miejskiego. W wyborach tych uczestniczyła również Komunistyczna Partia Australii. Ostateczne wyniki nie są jeszcze znane, jednakże — jak podaje dziennik „Tribune” — wolejące się na dane dotychczasowe — kandydaci partii komunistycznej zostali wybrani do samorządów 6 miast.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”

(f) BUKARESZT (PAP). Ukazał się kolejny 50 (266) numer czasopiisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych. W numerze znajduje się artykuł wstępny pt. „Komunista — aktywny bojownik o sprawę partii”, uchwały KC KPZR, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie uczczenia 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją, strzeżenie referatu i sekretarza KC KP Czechosłowacji — A. Novotny'ego pt. „Niektóre zadania ideologiczne masowo-politycznej i organizacyjnej pracy partii” — wygłoszonego na plenum KC KP Czechosłowacji, artykuł członka kierownictwa KP Włoch — E. D'Onofrio o kolegiatności kierownictwa we Włoskiej Partii Komunistycznej, artykuł członka KC KP Francji J. Fronteau pt. „Naród francuski walczący przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich” i inne.

Uchwała Rady Ministrów NRD w sprawie poprawy warunków pracy i sytuacji materialnej robotników

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN opublikowała tekst uchwały Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej „w sprawie dalszej poprawy warunków pracy i sytuacji materialnej robotników oraz w sprawie praw związków zawodowych”. Uchwała ta przyjęta została na posiedzeniu Rady Ministrów 10 bm. Rada Ministrów stwierdza, że w wyniku szybkiego wykonania narodowych planów gospodarczych NRD, rząd mógł podjąć kroki mające na celu poprawę warunków życia mas pracujących. Podkreślając, że jednym z zasadniczych obowiązków orga-

nów państwowych i gospodarczych jest stała troska o stworzenie odpowiednich warunków pracy dla robotników, Rada Ministrów nakazuje, aby kierownictwa zakładów pracy przestrzegały ściśle ustawodawstwa pracy. Uchwała wytycza szereg posunięć przewidzianych usprawnienie opieki lekarskiej oraz nakreśla odpowiednie zadania ministerstwa zdrowia i ministerstwa pracy NRD. Na rozbudowę sieci poliklinik, ambulatoriów i punktów sanitarnych w 1954 r. przeznaczona jest 100 milionów marek. Przy większych zakła-

dach przemysłowych powstanie mają sanatoria nocne i domy wypoczynkowe. Uchwała wytycza szereg zadań mających na celu podniesienie płacy roboczej, zwiększenie zasiłków dla emerytów, dalszą poprawę i potaniecie środków transportowych, rozszerzenie handlu itd. Rada Ministrów NRD postanowiła wysygnąć w 1954 r. na budownictwo mieszkaniowe 764 miliony marek. Aby poprzez indywidualne budownictwo mieszkaniowe, robotnicy i urzędnicy będą mogli otrzymać w 1954 r. kredyty na te cele.

W celu podniesienia kwalifikacji i stworzenia kadr produkcyjnych robotników Rada Ministrów postanowiła utworzyć w 1954 r. instytuty przemysłowe przy akademiach i wyższych zakładach naukowych NRD. W końcowej części uchwały Rady Ministrów potwierdza się prawa i obowiązki związków zawodowych NRD w dziedzinie obrony interesów robotników i urzędników. Rada Ministrów podkreśliła, że związki zawodowe powinny aktywnie uczestniczyć w opracowywaniu i realizowaniu wszystkich posunięć, które dotyczą interesów ludzi pracy.

Prasa zachodnia o przemówieniu Eisenhowera

(f) NOWY JORK (PAP). — Dzienniki amerykańskie omawiają szeroko przemówienie wygłoszone przez prezydenta Eisenhowera na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz jego plan utworzenia tzw. „funduszu atomowego”. Dziennik „New York Times” uważa, że przemówienie Eisenhowera jest przejawem „inicyjatywy Zachodu” zarówno w dziedzinie zimnej wojny, jak i w dziedzinie „wysilków podejmowanych w drodze dyplomatycznej w celu osiągnięcia pokoju”. Jednocześnie dziennik domaga się, aby Zachód wzmacniał nadal siły zbrojne bloku północno-atlantyckiego i utworzył jak najszybciej armię europejską, oraz aby mocarstwa zachodnie wystąpiły „we wspólnym frontie” na konferencji berlińskiej w sprawie Azji Wschodniej. Dziennik „New York Herald Tribune” omawiając plan Eisenhowera w sprawie „funduszu atomowego” pisze m. in.: „Propozycja amerykańska nie przewiduje ograniczenia pro-

dukcji broni atomowej, ani nawet kontroli nad tą produkcją”, co zdaniem dziennika „przemawia za tą propozycją”. Wypowiadając się przeciwko kontroli międzynarodowej nad produkcją broni i energią atomową, „New York Herald Tribune” stwierdza, że „nie nie wskazuje na to, aby Stany Zjednoczone zamierzały zrezygnować ze swej potęgi militarnej”. Jak podkreśla waszyngtoński korespondent agencji United Press współpracowa ostawione go planu Barucha — Lilienthal, Bernard Baruch oświadczył, że przemówienie Eisenhowera „opiera się w zasadzie na pierwotnej propozycji amerykańskiej przewidującej utworzenie centralnego organu międzynarodowego, pod którego kontrolą znajdowałyby się wszystkie zasoby materiałów ulegających rozpadowi atomowemu”.

„Daily Telegraph” przyznaje, że „błędem byłoby uważać plan Eisenhowera za plan mocarstwa zapobiegające wojnie atomowej”, lecz twierdzi, że sama koncepcja, na której oparty jest plan, „zasługuje na pochwałę”. (f) PARYZ (PAP). Omawiając na łamach „L'Humanite” przemówienie prezydenta Eisenhowera, Pierre Courtade pisze: „Nie ulega wątpliwości, że celem przemówienia było osiągnięcie pewnego „efektu” dla skompensowania oczywistego fiaszka konferencji bermudzkiej. Nie ulega poza tym wątpliwo-

ści, że fakt utracenia przez USA szeroko reklamowanego monopolu atomowego odegrał tu znaczną rolę. Waszyngtońskie koła polityczne przynajmniej, co ważniejsze, oświadczyły otwarcie, że obecnie nie ma skutecznego sposobu obrony przed bombami atomowymi, oraz że nawet posiadanie większej ilości tych bomb — do czego prezydent USA — nie uchroni ich przed represjami w wypadku, gdyby pierwsze użyły broni atomowej”. (f) PARYZ (PAP). Dziennik szwajcarski „Der Bund” twierdzi, że przemówienie prezydenta USA jest „przemówieniem pokojowym”, lecz podkreśla, że „prezydent Eisenhower jest przede wszystkim Amerykaninem”. Dlatego też jego propozycja w sprawie kontroli międzynarodowej nad produkcją energii atomowej — pisze „Der Bund” — jest przede wszystkim w wyrazem egoistycznych interesów USA niezależnie od tego, że międzynarodowy organ kontroli ma być w myśl tej propozycji utworzony pod egidą ONZ.

Końcowe posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ

(f) NOWY JORK (PAP). Jak już podaliśmy, na posiedzeniu plenarnym 9 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ zakończyło swoje prace. W dniu 9 bm. uchwaliło szereg rezolucji. Większością głosów uchwalono m. in. rezolucję, zgłoszoną przez Komisję Powierniczą. Rezolucja ta potwierdza rezolucję VII sesji Zgromadzenia Ogólnego, zalecającą władzom sprawującym administrację na terytoriach powierniczych, by w swych dorocznych sprawozdaniach udzielały informacji o środkach niezbędnych dla przygotowania narodów terytoriów powierniczych do samorządności i niezależności, jak również by określały w przybliżeniu termin osiągnięcia przez te narody samorządu i niezależności. Za rezolucję głosowało 48

delegacji, wśród nich delegacja ZSRR, USRR, BSRR, Polski, Czechosłowacji, Arabii Saudyjskiej, Afganistanu, Filipin i Indonezji. W tym delegacja Australii i Belgii. Delegacja 5 krajów, włączając w to delegację USA powstrzymała się od głosu. Za rezolucją zalecającą Radzie Powierniczej zbadanie sposobów usprawnienia międzynarodowego systemu powierniczego, a w szczególności sprawy celowości wysyłania przedstawicieli ONZ na terytoria powiernicze w charakterze obserwatorów — głosowały delegacje 29 krajów, w tym delegacje ZSRR, USRR, BSRR, Polski, Czechosłowacji, Egiptu, Iraku, Afganistanu, Pakistanu, Arabii Saudyjskiej, Boliwii i in. Przeciwko głosowało 16 de-

legacji — USA, Anglii, Francji, Belgii, Kanady, Kuby i in. 14 delegacji wstrzymało się od głosu. Rezolucja ta nie została uchwalona, ponieważ nie uzyskała wymaganej większości 2/3 głosów. 38 głosami przy 12 wstrzymujących się Zgromadzenie Ogólne uchwaliło rezolucję Komisji Powierniczej, która zaleca rządowi Włoch, aby w Sołmi podjął kroki w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i społecznej oraz na polu oświaty w celu przygotowania narodu tego kraju do uzyskania niezależności w roku 1960. Delegacje ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji poparły tę rezolucję. Przedstawiciele mocarstw kolonialnych wstrzymały się od głosu. Z kolei uchwalono szereg rezolucji Komisji do Spraw Ad-

ministracyjnych i Budżetowych w sprawie polityki wobec personelu ONZ. Na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenia pani Pandit przypomniała, że Zgromadzenie nie uchwaliło rezolucji w sprawie przerwania prac VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego, zalecającą przewodniczącemu wzmocnienie za zgodą większości krajów należących do ONZ prac tej sesji, jeśli będzie to uzasadnione rozwojem wypadków dotyczących kwestii koreańskiej. Wielu delegatów wyraziło wdzięczność pani Pandit za kierowanie pracami VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego. Z kolei szef delegacji ZSRR A. Wyszyński wygłosił przemówienie poświęcone wynikom prac sesji.

Jakość, oszczędność, terminowość — podstawowe zadania budownictwa

Z narady aktywu partyjno-gospodarczego budownictwa

Ujemnym też zjawiskiem były fakty nie liczącego się z kosztami i jakością przyspieszenia robót przez kierownictwo poszczególnych obiektów. Pociągało to za sobą nadmierne i nieuzasadnione szafowanie pracą w godzinach nadliczbowych, wykonane prace wymagały często poprawek, usuwania usterek i braków, co w konsekwencji podrażało koszty.

Krytycznej ocenie poddano również dotychczasową pracę biur projektowych. Uczestnicy narady wykazywali na przykładach zlecę biur projektowych, że sukcesywnie, nie kompletne nadsyłały dokumentacji technicznej i kosztorysowej na budowy powodując przestoje prac, łamię harmonogramy, nie pozwalała opracować właściwego planu organizacji robót, powodując konieczność dokonywania często przeróbek fragmentów budowy już wykonanych, średnio o 15 — 20 proc. zwiększa koszty całej inwestycji.

Rozszerzenie systemu bezusterkowego odbioru, terminowe wykonywanie na obiektach socjalnych, kulturalnych i usługowych, pełne skupienie uwagi załóg i kierownictwa budów na polepszeniu jakości i zwiększeniu oszczędności — oto niektóre z wytycznych ustalonych na naradzie.

Drogą do obniżenia kosztów budowy jest m. in. — jak podkreślano — lepsze, oszczędniejsze i terminowe wykonywanie dokumentacji technicznej, racjonalna gospodarka materiałami budowlanymi poprzez prowadzenie ewidencji ich zużycia, powszechniejsze oparcie każdej inwestycji o szczegółowy jej kosztorys, wprowadzenie i roz-

wijanie zespołowych form pracy, pełniejsze wykorzystanie sprzętu, wreszcie szerokie stosowanie na wszystkich budowach postępu technicznego. Ważnym czynnikiem w obniżeniu kosztów inwestycji jest również zlikwidowanie nadmiernych przerostów administracji, co osiągnąć można m. in. przez ograniczenie przesadnie rozwiniętej sprawozdawczości.

W walce o wyższą jakość budownictwa, wskazywano na konieczność zaostrzenia kontroli oddawania gotowych obiektów, ścisłego kontrolowania jakości wykonanych robót w poszczególnych fazach produkcji, wreszcie stałego podnoszenia kwalifikacji załóg robotniczych.

W związku z poważnie rosnącymi zadaniami powiatowych przedsiębiorstw budowlanych, które prowadzą budownictwo na wsi, uczestnicy narady wskazywali na konieczność ooczenia ich specjalną troską i opieką. Narada podkreśliła konieczność stworzenia warunków dla jak najszerzego rozwoju ruchu współzawodniczenia, a szczególnie rozwinięcia zespołowych metod pracy oraz nowych form współzawodniczenia na odcinku konkretnego podniesienia jakości robót i oszczędności.

Maszyny dla przemysłu włókienniczego muszą być dostarczane w terminie

(f) ZIELONA GÓRA (kor. wł.). Program dalszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących, przewiduje m. in. w latach 1954 — 1955 wzrost produkcji tkanin bawełnianych o 12 proc. W realizacji tego zadania pomoc musi przynieść bawełniarstwo. W Zielonej Górze, w Fabryce Zgrzeblarek Bawełnianych, w Zielonej Górze. Aby zgrzeblarki produkowane w Zielonej Górze dotarły w zaplanowanej ilości i w zaplanowanym czasie m. in. do konfliktu w Zambrowie, Fabryka Zgrzeblarek musi wykonać wszystkie istniejące rezerwy wewnątrzzakładowe, musi poza tym uzyskać pomoc z Centralnego Zarządu Przemysłu Maszyn Włókienniczych w Łodzi.

Wiele mówi się w zakładzie o braku ludzi, a nie docenia się pracy przy pomocy metody Zandarowej, nie stosuje się również noża Kolesowa itp. Różne metody Zandarowej jak i Kolesowa stosowane były już w zakładzie. Metodą Zandarowej np. pracowali frezerzy Mur-larczyk i Piechowiak. Nikt z kierownictwa gospodarczego i politycznego nie interesował się jednak ich wynikami. Metoda Zandarowej została więc zaniedbana. A skutek? Podczas zmian traci się przeszło 2,5 godziny na ustawianie i oporządzenie maszyn, nie stosuje się również obróbki nożem Kolesowa, choć możliwości są poważne. Dość wspomnieć, że obrabia się tu w lakie elementy, jak np. walki o długości 124 cm i średnicy 60 mm, których obróbka trwa obecnie 90 minut. Zastosowanie noża Kolesowa skróciłoby czas obróbki co najmniej o połowę.

Wiele do zyczenia pozostawia również organizacja pracy. Zilmaria Morawskiego nieznana jest w zakładzie.

Protesty w Oslo przeciwko przyznaniu Marshallowi nagrody Nobla

(f) LONDYN (PAP). Z Oslo donoszą, że 10 bm. podczas uroczystości wręczenia B. Sekretarzowi Stanu USA gen. Marshallowi nagrody Nobla w sali uniwersytetu w Oslo, młodzież rozrzuciła ulotki wyrażające protest przeciwko przyznaniu tej nagrody Marshallowi. Uroczystości zostały przerwane. Policja przy użyciu siły usunęła z sali młodzież kolportującą ulotki.

Ulotki stwierdzały, że „Marshall jest tym generałem, który w dużej mierze przyczynił się do masowego mordowania ludzi za pomocą „planu Marshalla” i paktu atlantyckiego dąży on do rozdzicia świata na dwa wrogie oboje Jego działalność to wojna i przygotowywanie wojny”. Policja aresztowała trzech Norwegów, którzy rozrzucali ulotki.

W kilku zdaniach

STUDENCI IRANU PRZECIWKO PRZYWOCOWANIU STOSUNKÓW DYPLMATYCZNYCH Z ANGLIĄ. TEHERAN. Dzienniki „Keihan” i „Ettelaat” podały, że 7 i 8 bm. studenci uniwersytetu teherańskiego nie stawili się na wykłady na znak protestu przeciwko przywróceniu stosunków dyplomatycznych między Iranem i Anglią. Jednocześnie odbyły się demonstracje w szkołach średnich w Teheranie. Decyzją rządu wprowadzony został na okres 3 miesięcy stan wyjątkowy w miastach Dżezbir i Fasa.

KONFERENCJA MINISTRÓW KRAJÓW BENELUXU. PARYŻ. W Luksemburgu odbyła się 10 bm. narada ministrów krajów Beneluxu (Belgii, Holandii i Luksemburga). Komunikat opublikowany po zakończeniu obrad stwierdza, że na konferencji przedyskutowano problemy handlu zagranicznego i inne zagadnienia polityki ekonomicznej.

Dziennik „Libre Belgique” podkreśla, że konferencja nie przyniosła „praktycznych rezultatów”.

Nowa mistrzyni sportu. Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — W. Rezczyk nadał tytuł Mistrza Sportu w strzelectwie sportowym Marii Marchewczyk z Ligi Przyjaciół Zolnierzy.

Ważniejsze imprezy sportowe w Warszawie. Sobota. Godz. 18 — eliminacje pływackie kadry Warszawy. Pływalnia AWF na Bielanach. Godz. 19 — spotkanie o mistrzostwo kobiecej ligi koszykówek Społeczna Warszawa — AZS — AWF. Sala AWF na Bielanach. Godz. 20:15 — spotkanie o mistrzostwo I ligi koszykówek mistrzyni Sokoła Warszawa — Stal Poznań na Bielanach. (c) Godz. 20:30 — spotkanie o mistrzostwo w tenisie kobiet. Pływalnia AWF na Bielanach. (c) Godz. 19:30 — spotkanie o mistrzostwo w tenisie mężczyzn. Pływalnia AWF na Bielanach. (c) Godz. 19:30 — spotkanie o mistrzostwo w tenisie mężczyzn. Pływalnia AWF na Bielanach. (c) Godz. 19:30 — spotkanie o mistrzostwo w tenisie mężczyzn. Pływalnia AWF na Bielanach. (c)

Zadania biofizyki w rolnictwie tematem sesji Akademii Nauk ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). W Akademii Nauk ZSRR rozpoczęła się sesja poświęcona osiągnięciom i zadaniom biofizyki w dziedzinie rolnictwa. Prof. Aleksander Kuzin, dyrektor instytutu biofizyki Akademii Nauk ZSRR, podkreślił, jak ważne znaczenie ma racjonalne stosowanie sztucznego oświetlenia dla uzyskania obfitych plonów warzyw w cieplarniach w okresie zimy, jak również w północnych rejonach

kraju. W tym kierunku prowadzone są poważne prace badawcze. Dodatni wpływ wywiera stosowanie promieni ultrafioletowych na fermach hodowlanych i trzody chlewnej. Dzięki tym promieniom poprawia się stan zdrowia przychówka, wzrasta produktywność swni i nośność kur. Metody te stosowano już w wielu gospodarstwach z doskonałym wynikiem. Na sesji omawiano m. in. zagadnienie nasświetlania nasion radioaktywnymi nasion rozmaitych roślin uprawnych. Członek Akademii Nauk U-

kallów, instrumentów muzycznych, motocykli, wyrobów szklanych i ceramicznych, książek i czasopism itd. Obie strony postanowiły przeprowadzić w 1954 r. rokowania w sprawie rozszerzenia tego układu handlowego.

Mimo terroru agentów USA jęńcy ludowi uciekają z obozów

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 8 dalszych jeńców wojsk ludowych uciekło z narazemem życia z obozu Tongjangan znajdującego się w południowej części strefy demilitaryzowanej. Stojącymi na żołdzie USA agencji lisymanowskiej i kuomintangowskiej usiłowały zastrzymać przemocą uciekających z obozu jeńców chińskich

i koreańskich, lecz przeszkodził im w tym hinduskie oddziały wartownicze. Jeńcy stwierdzili, że w obozie Tongjangan panują warunki potwornego terroru. Agencja lisymanowska i kuomintangowska usiłowały zastrzymać przemocą uciekających z obozu jeńców chińskich

korzystających z pomocy amerykańskiej. Członek Akademii Nauk U-

Dnia 18.XII. 1953 r. w Warszawie zmarł
Tow. doc. dr med. ARTUR HAUSMAN
Dyrektor Instytutu Hematologii
W zmarłym medycyna polska traci cennego i oddanego pracownika służby zdrowia.
Cześć Jego Pamięci! — MINISTERSTWO ZDROWIA

W dniu 10. grudnia 1953 roku zmarł nagłe
Doc. dr med. ARTUR HAUSMAN
Dyrektor Instytutu Hematologii
W zmarłym tracimy oddanego pracownika Służby Zdrowia.
Cześć Jego Pamięci! — PRACOWNICY INSTYTUTU, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTIIJNY PZPR, RADA MIEJSKOWA, KOLEG ZMP, DYREKCJA

Na marginesie Bohatera i bandyci

Emigranci „Dziennik Polski” z dnia 2 listopada przyniósł wiadomość: „Strzelec Franciszek Mrozek z Huddersfield odznaczony został wysokim brytyjskim odznaczeniem wojennym „Military Medal” za osobistą odwagę, wykazaną podczas walk z bandami komunistycznymi na Malajach”.

Dowiedziemy się dalej, że bohaterki Mrozek, służący w pulku piechoty z Manchester, biorąc udział w patrolu, któremu towarzyszyli samochód pancerny, odnalazł pozycję obronną w której znajdowało się 3 bandytów. Nie dbając o własne bezpieczeństwo P. Mrozek wdarł się między bandytów. Dwóch bandytów zostało zabitych a trzeci ranny”.

Doprawdy, bohater! Pomyśle — 7 jednym samochodem pancernym, na trzech ukrytych partyzantów! Ale nie to chodzi. I nie do żarekowiśła trzęsąca notatką się nadaje. Nie wemy, w jaki to sposób Anglia wykorzystuje szumowiny emigracyjne do najohydniejszych gestapowskiej roboty przeciw bohaterki partyzantom malajskim. Wemy natomiast, że emigracja przeszła już całkowicie ewoluując w kierunku hitlerowskiego zdziwienia i stosule wobec oddziałów wywołanych „bandytów”. Pamiętajmy dobrze, ten słownik: w latach 1943 i 1944 na ulicach Warszawy Kutschera rozstrzelał publicznie „polskich bandytów”. A później też rozdawał za bohaterstwo ordery żandarmom.

Gratulujemy paranteli Inowrocławski emigrancji. Ten sam duch. Dorocił już do tego, by walczyć o „freelce Europa” u boku SS-owców wypuszczonej z honorami z amerykańskich więzień.

K. M.

Takich mebli nie chcemy



Trzcińska Fabryka Mebli w Trzciance nie dba o swoich odbiorców. Meble, które dostarcza do sklepów CHPD, nie cieszą się popytem, a jeśli zdarzą się nabywcy, bardzo często zgłaszają reklamacje. Szafa widoczna na zdjęciu, abstrahując od jej nieco egzotycznego wykończenia (fornier z kawałków, położony w prostokątne wzory) zakwalifikowana do II klasy o cenie

1.530 zł. wykonana została z materiału mokrego. Jak widać, po miesiącu stania w sklepie — szpara w drzwiach wynosi około 30 mm. Szafa tego samego typu, wykonana przez Bydgoszczą Fabrykę Mebli w Bydgoszczy, kosztująca 1.664 zł. ma wygląd estetyczny, wykonana jest solidnie z materiału o odpowiedniej wilgotności. Cena prawie ta sama — za to inna jakość. Szafy z Trzcińki stoją

w magazynie, zaś szafy z Bydgoszczy sprzedawane są natychmiast po sprowadzeniu do sklepu. Fabryka bydgoska, która do niedawna pracowała źle, w okresie trzech ostatnich miesięcy potrafiła w takim stopniu poprawić jakość produkcji, że już dorównuje i niejednokrotnie przewyższa wyroby Fabryki Krakowskiej, uważane do tej pory za najlepsze. (n)

Foto A. Nowosielski

Cukrownia Żnin walczy o przedterminowe zakończenie kampanii

BYDGOSZCZ (kor. wł.). Do najrytmiczniej pracujących cukrowni Pomorskiego Zjednoczenia Cukrowniczego — należy cukrownia Żnin, która dzięki znacznemu przekroczeniu dobowego przerobu buraka (np. w ostatniej dekadzie listopada br. o 14 proc.), wykonała już 8 grudnia roczny plan produkcji cukru. Załoga cukrowni Żnin zobowiązała się do końca kampanii przekroczyć plan produkcji cukru o 10 proc.

Większość cukrowni w woj. bydgoskim, między innymi Unisław, Ostrowite Nakło realizują podjęte zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Partii przez zwiększenie dobowego przerobu buraka, przez walkę o przedterminowe zakończenie kampanii cukrowniczej. Ważnym czynnikiem w tej walce jest rytmiczne przyjmowanie buraków przez cukrownie. Szczególną uwagę na te sprawy powinny zwrócić cukrownie Chelmża i Janikowo, które nie zawsze dotrzymują terminu odbioru buraka. Załogi cukrowni w Brześciu Kujawskim i Melnie k/Grudziądza, które nie osiągnęły w ostatniej dekadzie listopada planowego przerobu dobowego buraka muszą wzmoczyć wysiłki aby do końca kampanii nadrobić zaległości. (JK)

Wynalazczość w hucie „Florian”

STALINOGRÓD (kor. wł.) Huta Florian zajęła trzecie miejsce w przemyśle hutniczym (po hucie Pokój i Kościuszko) pod względem ilości i wartości zgłoszonych i zastosowanych wniosków racjonalizatorskich.

Z inicjatyw pracownika hutnictwa inż. Grabowskiego, w każdym wydziale powstały grupy zajmujące się umasowaniem ruchu racjonalizatorskiego. W efekcie do grudnia br. robotnicy huty Florian zgłosili 380 wniosków, z których już 286 zastosowano w produkcji. Przyniosły one w stosunku rocznym ponad 4 mln. 625 tys. zł oszczędności.

Pięknymi sukcesami może poszczycić się również Andrzej Holomek przewodnik ślusarski w koksowni. Holomekowi udało się robotniczy zwłaszcza do ulepszenia sposobu oczyszczania przewodów odprowadzających gaz surowy, za ciszenie i jarki itp.

Te usprawnienia przyniosły nie tylko poważne oszczędności finansowe, ale poprawiły także wybitnie warunki zdrowotne pracy załogi.

Dalsze pomysły racjonalizatorskie dotyczą elektrycznego oczyszczania gazu oraz wykorzystania gazu wielkopięcowego dla celów kotłowni. (js)

Z ŻYCIA PARTII Przełomu jeszcze nie ma

Na naradzie aktywu powiatowego w Miechowie, poświęconej dyskusji nad tezami przedzjazdowymi, zagadnienia, którym tezy poświęcają niezmiernie wiele uwagi, a jednocześnie najbardziej istotne dla tego powiatu — mianowicie sprawy pracy partyjnej na wsi indywidualnej zostały niemal zupełnie pominięte. Ani jeden z obecnych na naradzie aktywistów spośród chłopów gospodarujących indywidualnie nie zabrał głosu w dyskusji.

Sładem tego niepokojącego sygnału udaliśmy się do Miechowa. Na początek charakterystyczne urywki z kilku rozmów: — Towarzyszu — pytamy sekretarza KP tow. Figla — jak to się stało, że poprzedni sekretarz KG z Michalowic, na którego towarzysze z tej gminy się skarżą, iż zaniedbał pracę z organizacjami partyjnymi w gromadach, został teraz postawiony na odpowiedzialne stanowisko w KP?

— Ale za to przecież zorganizował dwie spółdzielnie produkcyjne — słyszymy odpowiedź — tak jak gdyby fakt ten rozgrzeszył aktywistę z błędów popełnionych w stosunku do gromad indywidualnych. — Wskazuje nam dobrze pracujące organizacje partyjne w gromadach — zwracamy się do kierownika wydziału organizacyjnego tow. Wolkowskiego. — Ale tylko takie, które pracują nad zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnych — „uzupełnił” tow. Wolkowski. — Nie tylko — odpowiadamy — chcielibyśmy dowiedzieć się również o organizacjach, które troszczą się o potrzeby wsi indywidualnej. — Ale takich organizacji nam tow. Wolkowski wskazać nie potrafił. — Tow. Kolaszczyński kierownik wydziału rolnego KP chętnie

— to przerzucił kontraktację nasienia buraka cukrowego na spółdzielnie produkcyjne.

Chłopi w pow. miechowskim, to dobrzy rolnicy, posiadają wiele inicjatyw, którą należałoby upowszechnić. Są wśród nich tacy, jak Wróbel z Tezicy — miczurinowiec, korespondentycznie przetwarzający kursy agronomiczne i zootechniczne, jest Kozik z Łętkowic, który skoro tylko wyczytał w gazecie o radiostacjach pismach rolniczych — specjalnie po nie posyłał do Krakowa. Sekretarz organizacji partyjnej w Jeżowcu, tow. Nowak z 1,40 ha warzyw uzyskuje rocznie ponad 40 tysięcy zł doходу i ucy swych sąsiadów, w jaki sposób zwiększać urodzaj warzyw. Podobnych przykładów jest więcej.

Na zebraniach gromadzkich powszechnym zjawiskiem są żądania, by agronomowie przyjeżdżali do gromad. Wszystkie bowiem 12 punktów porad agronomicznych istniejących w powiecie — znajduje się w spółdzielniach produkcyjnych, a agronomowie wydziału rolnictwa i leśnictwa przydziału PRN również większą część swego czasu poświęcają pracy w spółdzielniach. A przecież istniejące na terenie powiatu trzy POM-y posiadają własnych agronomów, których zadaniem jest praca w spółdzielniach, podczas gdy pracownicy służby rolnej przydziału PRN są powołani przede wszystkim do udzielenia pomocy wsi indywidualnej.

Komitet Powiatowy w Miechowie — trzeba to otwarcie stwierdzić — nawet po IX Plenum nie zrewidował jeszcze swojej błędnej postawy — ignorowania spraw wsi indywidualnej. W dalszym ciągu nie rozumie on istoty sojuszu rolniczo-chłopskiego i nie rozumie, że niewłaściwy stosunek

A. MARIANNA

O choinkach, wielbłądach i dębach (W związku z felietonem „20 = 1”)

Skojarzenia bywają różne. Jedni powiadają, że to zupełnie jak z wielbłądem, inni — że jak z choinką. Tak czy owak fakt, że z tym jest coś w nieporządku. Z tym — to znaczy z gospodarką kadrami, z obciążaniem poszczególnych ludzi dziesiątkami różnych funkcji i obowiązków na raz.

Niedawno opublikowaliśmy w którejś rubryce 20 przedstawieli rozmaitych instytucji, organów, komisji... usobionych w jednym prezesie Zarządu Powiatowego ZSCH. Felieton pt. „20 = 1” wywołał wśród czytelników żywą reakcję. Sprawa jest zatem nie błaża, problem — jak widać — nabrzmiał. Szkoda jednak, że reagują nań tylko towa-

ry przytoczone w jednym z numerów „Chłopskiej Drogi” pokazują, że ofiarą tego losu bywają również wiceprzewodniczący przydziałów nad narodowych. Wiceprzewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Chelmie Lubelskim ma np. co najmniej dwóch dziesiątków funkcji.

I nie bez racji pisze on, że wyczerpanie człowieka nie może być wieszakiem różnej ważności. Ale jak na choinkę przyczepić za dużo — to może się złamać — stwierdza smętnie w swym liście.

Inni towarzysze polecają się na wspomniany felieton piszą, że nawet na wielbłąda (co tam choinka, drzewko delikatne!) za dużo nawalić — i to się

przewróci. A coż dopiero człowiek.

Niektóre instancje partyjne uważają inaczej. Po co — myślał sobie — zastanawiać się jakby rozłożyć zadania na większą ilość towarzyszy, rozszerzać aktywy? Jak ktoś ma 15 funkcji — to ta szesnasta już nie odgrywa roli. A jak ma 16 — siedemnasta jest fraszką. A jak siedemnasta... itd., itd. Przy czym — powiadają — choinka się złamie, wielbłąd się przewróci, a nasz aktywista — nigdy. Jak dąb stot.

Nic więc dziwnego, że aktywiści, słysząc takie wywody, przyjmując wciąż nowe, narzucone im ciężary — debieleją. Trudno przypuszczać, żeby cecha ta dodatnio wpływała na ich pracę. B. Sz.

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKĘ

„Aktyw gminny jest wart większego szacunku”

W odpowiedzi na artykuł opublikowany w „Trybunie Ludu” pt. „Aktyw gminny jest wart większego szacunku” otryaliśmy z KW PZPR w Poznaniu pismo, podpisane przez sekretarza KW tow. St. Furgalę. W liście czytamy m. in.:

Artykuł był przedmiotem narady pracowników Komitetu Powiatowego PZPR w Kępnie, w której udział wzięli również sekretarze komitetów gminnych. Służna krytyka zawarta w artykule a także uwagi wysunęte w dyskusji stały się punktem wyjścia dla dokonania krytycznej analizy kierownictwa komitetami gminnymi ze strony Komitetu Powiatowego na posiedzeniu egzekutywy KP PZPR w Kępnie, w którym udział wzięli przedstawiciele KW. Artykuł został omówiony na naradzie wydziału organizacyjnego KW

z udziałem sekretarza KW. Towarzysze krytycznie ocenili dotychczasową pracę wydziału, który w słabym jeszcze stopniu zajmował się metodami pracy komitetów powiatowych a zwłaszcza komitetów gminnych.

Wydział organizacyjny KW uwzględnił w swym planie pracy środki zmierzające do podniesienia na wyższy poziom pracy komitetów gminnych, m. in.: odbycie w tej sprawie narady sekretarza KP oraz kierowników wydziałów organizacyjnych KP. Wydział organizacyjny KW opowiedział na artykuł z KP PZPR w Kępnie podpisana przez sekretarza KP tow. K. Nowickiego, który informuje nas o wnioskach podjętych przez egzekutywę KP w celu usunięcia braków w dotychczasowej pracy. Egzekutywa postanowiła m. in. rozpocząć każdą naradę z sekretarzami KG, KZ i

KM czy też z aktywnymi nieaktualnymi informacją polityczną, udzieloną przez sekretarza KP, w której miejsce poświęcać na naradach wymianie doświadczeń. Egzekutywa zobowiązała członków KP i jego egzekutywy do zapewnienia stałej pomocy komitetom gminnym i organizacjom partyjnym w zapewnieniu właściwej treści politycznej ich pracy, szczególnie w podnoszeniu poziomu zebrani partyjnych. Komitety gminne omówią dotychczasowe formy systematycznej z nią pracy na przyszłość (zapraszanie jej na otwarte zebrania organizacji gromadzkich itp.).

Szczególną uwagę zwróciła egzekutywa KP na konieczność podchwytywania inicjatyw oddolnej, na właściwy stosunek do krytyki, na walkę z przejawami komenderowania i administracyjnych metod pracy.

Nowa geografia gospodarcza Polski

Naród polski, kiedy pod przewodem polskiej klasy robotniczej przystąpił do budowy nowego socjalistycznego ustroju, musiał przede wszystkim zmobilizować swe siły dla likwidacji naszej słabości i zacofania odziedziczonego po kapitalizmie.

Zacofanie nasze powstało jako wynik przeszłości historycznej naszego kraju, eksploatawanego przez zaborców przed pierwszą wojną światową i przez rodzimych i zagranicznych kapitalistów w okresie międzywojennym.

Polska przedwojennowa była krajem słabym, biednym i zacofanym. „Mocarstwowość” Polski przedwojennowej była frazesem powtarzanym w kawiarniach przez pobawionego rozumem politycznego sanacyjnego dygnitarza.

O siłę kraju decyduje ciężki przemysł: stal, energia elektryczna, węgiel. Przemysł Polski przedwojennowej produkował na głowę ludności około 4 razy mniej stali i energii elektrycznej niż Francja, 6 razy mniej niż Anglia. Pod względem produkcji stali Polska stała w tyle poza takimi krajami jak Austria, Luksemburg; pod względem produkcji energii elektrycznej poza takim krajem jak Szwajcaria.

Pozahawiona przwiniętego przemysłu ciężkiego Polska przedwojennowa nie mogła zwać również przemysłu lekkiego i spożywczego. Produkcja cukru była w okresie międzywojennym niższa niż przed pierwszą wojną światową, produkcja papieru na mieszkańca była 4 razy niższa niż we Francji, 8 razy niższa niż w Anglii; produkcja cementu była 2 razy niższa niż we Francji, a 3 i pół raza niższa niż w Anglii.

Polska przedwojennowa była krajem nie tylko słabo przemysłowym, ale krajem w którym rozmieszczenie sił wytwórczych było bardzo nierównomierne. Rząd sanacji nie uczynił nic, aby zatrząć wielkie różnice w uprzemysłowieniu poszczególnych dzielnic

Inż. Mieczysław Lesz

Polski — różnicę odziedziczoną po rządach zaborczych. W rezultacie cały niemal przemysł Polski przedwojennowej był skoncentrowany w Warszawie, Łodzi i na Śląsku. W czterech województwach Polski przedwojennowej (śląskie, łódzkie, kieleckie, m. Warszawy) zatrudnionych było 60,1 proc. ogólnej liczby robotników. W tych samych czterech województwach produkcja energii elektrycznej przekraczała 150 kWh na mieszkańca rocznie, gdy np. w woj. lubelskim nie sięgała nawet 10 kWh.

Oficjalna sanacyjna publicystyka i „nanka” dzieliły kraj na „Polskę A” i „Polskę B” — kraj na wschód od Wisły — owa właśnie „Polska B” miał pozostać na zawsze krajem słabym — rolniczym, o niskim dochodzie narodowym, o niskim poziomie życia, skazany na zacofanie społeczne i kulturalne.

Zadanie bardziej równomierne rozmieszczenia sił wytwórczych, a w szczególności przemysłu podjęła dopiero władza ludowa. Jest ono jednym z naczelnych zadań planu 6-letniego.

Ustawa o planie 6-letnim zapowiadała, że „w okresie planu zostanie zapoczątkowany dykturywa proces zmierzający do bardziej równomierne rozmieszczenia sił wytwórczych i urządzeń socjalnych i kulturalnych na przestrzeni całego kraju”.

Zmian w geografii ekonomicznej Polski. Dzięki rozwojowi przemysłu socjalistycznego następuje uprzemysłowienie zaniedbanych pod względem gospodarczym terenów i coraz szersze likwiduje się ich zacofanie.

Jeżeli w 1949 r. — a więc za ledwie 4 lata temu — tylko 37 proc. pracowników przemysłu było zatrudnionych poza znanymi miastami, to dziś poza tymi województwami pracuje już 50 proc. pracowników przemysłu.

Przez te cztery lata wyrosły nowe ośrodki przemysłowe, nowe fabryki, nowe miasta, stare, częstośroki niewielkie i zacofane fabryki i miasta powiększyły się niekiedy wielokrotnie i stały się nie do poznania.

Całkowicie nowym miastem jest miasto Nowa Huta, położone obok potężnego hutniczego kombinatu pod Krakowem. Tam, gdzie cztery lata temu była puste pole, dzisiaj pną się w górę potężne korpusy wielkich pieców, blok stalowni, budynek elektrowni, koksownia. Już w połowie przyszłego roku ruszy pierwszy wielki piec o pojemności 1000 m³ a niedługo potem — drugi wielki piec, uruchomiona zostanie wytwórnia materiałów ogniotrwałych angloamerowa, siłownia, stalownia i bateria koksownicza. Wielotysięczna załoga Nowej Huty — zmieni skład społeczny ludności Krakowa. Wraz z załogami fabryk krakowskich załoga Nowej Huty będzie stanowiła trzon robotniczy Krakowa.

Drugim miastem, które zmienia dzięki hutnictwu swój charakter, jest Częstochowa. Miała ona przed wojną kilka nielicznych fabryk włókienniczych oraz niewielką hutę o produkcji 100 tys. ton stali rocznie. W naszych oczach obok stałej huty powstają nowoczesne ogromna huta im. Bieruta, która

produkować będzie 11 razy więcej stali niż stara, o potężnych wielkich piecach, wzorowanych na konstrukcjach radzieckich, ze stalowniami, z największą w Polsce walcownicą rur. Popłyną już pierwsze surowki z pieców-gigantów. Huta im. Bieruta ze swą wielotysięczną przyszłością załogą będzie nadawała nowy charakter Częstochowie. Obok huty — jako jej surowcowe zaopatrzenie — powstają w okręgu częstochowskim kopalnie rud żelaza, które wraz z kopalniami sąsiedniego okręgu kieleckiego zapewnią mają kilkakrotnie wzrost wydobycia rud żelaza w ciągu sześciu lat. Rekonstruuje się samo miasto. Nowe arterie wielkomiejskie, zabudowane wielopiętrowymi budynkami, tramwaj, łączący miasto z hutą, zmieniają zupełnie charakter miasta, nadając mu wielkomiejski wygląd.

W Ziemi Krakowskiej dwa jeszcze miasta wrosną niemal dwukrotnie: to Oświęcim i Jaworzno. Pod Oświęcimiem powstał ogromny kombinat chemiczny — Dwory, w Jaworznie — wielka kopalnia „Kościuszkowa” oraz dwie elektrownie „Jaworzno I” i jej młodsza siostra — „Jaworzno II”. Ta ostatnia będzie największą elektrownią w Polsce i jedną z największych w Europie. Buduje się już przy szosie Jaworzno — Śląsk nowe centrum przyszłego miasta Jaworzna — duże bloki mieszkalne, otoczone zielenią i lasem sosnowym. Krakowskie ma też swoją nową bazę przemysłu włókienniczego. W Andrychowie — na pld. — zachód od Krakowa — powstaje wielki kombinat włókienniczy na 50 tys. wrzecion.

Sławne przemysłowe tradycje ma kielecki staropolski okręg przemysłowy. Tu powstały w pierwszym na ziemiach polskich kopalnie i huty, tu są zakłady łączące już setki lat (np. Zakłady Starachowickie, odlewnia w Końskich), tu działał dla rozwoju przemysłu Stanisław Staszic. Ale rozwój tego okręgu miał charakter wybitnie jednostronny. Były tu prawie wy-

łącznie fabryki metalowe. Plan 6-letni zlokalizował tu wielką cementownię „Wierzbica”. Fabrykę kwasu siarkowego na bazie gipsu w Busku, kilka kopalni rud żelaza, wielką odlewnię w Kielcach. Na granicy tego okręgu w Piotrkowie powstaje ogromny kombinat hawelniany na 80 tys. wrzecion.

Przed samą wojną była podjęta próba stworzenia w bardzo ograniczonym zakresie ośrodka przemysłu metalowego w centralnej części Polski. Był to szeroko reklamowany przez sanacyjną propagandę tzw. COP, w którym uruchomiono jedną hutę stali jakościowych i dwie fabryki lotnicze. Przedsiębiorstwa te przed samą wojną zatrudniały w sumie 8 tys. pracowników — mniej niż 1 proc. zatrudnionych wówczas w całej Polsce. Okręg ten rozwinął się dopiero przy władzy ludowej. W cichych i nikomu przedtem nie znanych miasteczka powstały nowe fabryki, nowe piękne osiedla robotnicze, szkoły ogólnokształcące i zawodowe, dziesiątki technikum, szpitali, biblioteki, domy kultury, boiska sportowe.

Uprzemysłowienie zaofianych rejonów pozwala na realizację zasady zbliżenia przemysłu do źródeł surowca i do rejonów spożycia, na likwidację zbędnych przewoźów i na obniżenie kosztów, pozwala przede wszystkim na wyzyskanie mało dotychczas wykorzystywanych bogactw naturalnych. Uprzemysłowienie zaofianych rejonów pozwala na realizację zasady kompleksowego rozwoju rejonu, tj. maksymalnego wykorzystania miejscowych surowców i rozwoju produkcji artykułów masowego spożycia.

Do najbardziej zaofianych województw w Polsce przedwojenniej należało województwo lubelskie. Było tu zatrudnionych załedwie około 17 tys. robotników. Z tej liczby ok. 1/3 stanowili robotnicy cukrowni i tartaków. Województwo lubelskie zużywało mniej niż 1/100 ogólnej produkcji energii elektrycznej w Polsce. Województwo to zmienia swoje oblicze w planie 6-letnim. Powstała ogromna Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie. Bę-

dzie to — po jej pełnym rozwoju — największa fabryka samochodów w Polsce. Pracuje krakuska fabryka łożysk kulowych. W Rejowie ruszy w roku 1954 nowa cementownia. W Horodyszczy — duża cegielnia o produkcji wielu milionów sztuk cegły rocznie. Lubelskie otrzymuje w ten sposób własną bazę materiałów budowlanych. Rozwija się nadal istniejący już przedtem w Lubelskiem przemysł spożywczy. W samym Lublinie zbudowano w planie 6-letnim browar produkujący obecnie 4 mln. litrów piwa rocznie, co da oszczędność na przewoźe piwa; zmodernizowano cukrownię w Lublinie, co zmniejszy przetrzuty buraków cukrowych z lubelskiego do innych dzielnic Polski, powstaje kombinat tłuszczowcy w Klempenowcu. Rozwijają się fabryki przetworów owocowych (Chelm, Nieleśdow, Zagłoba), dla których bieżą są piękne sady Lubelszczyzny.

Województwo lubelskie, które zatrudniało w 1949 r., o progu planu 6-letniego, tylko 20 tysięcy osób w przemyśle, dziś już zatrudnia w przemyśle około 50 tys. osób, tj. trzy razy tyle, co przed wojną. Produkcja przemysłowa w okresie planu 6-letniego wzrośnie sześciokrotnie. W tym zacofanym do niedawna województwie liczbą gromad radiofonizowanych wzrośnie w planie 6-letnim siedmiokrotnie. Liczba świetlik — trzykrotnie, liczba łóżek w szpitalach — dwukrotnie, liczba łóżek — trzykrotnie.

Podobnie rozwija się zacofane do niedawna województwo białostockie. Zlokalizowano tu dwie fabryki włókiennicze, po 50 tys. wrzecion każda (Zambrow i Fasty), szereg fabryk ojejskich, browar w Białymstoku o założonej produkcji 8 mln. litrów piwa rocznie. Liczba robotników przemysłowych wzrośnie w Białostockiem w planie 6-letnim czterokrotnie. Nowym okręgiem przemysłowym stają się rejonie do niedawna Mazowsza. W Płońku na bazie stali i prymitywnej fabryki wozów powstała duża fabryka maszyn rolniczych, produkująca żniwiarki i inne skomplikowane maszyny

rolnicze. Niedawno fabryka wypuściła 10-tysięczną żniwiarkę. Trudno obecnie na terenie tej fabryki znaleźć — dziś już mający znaczenie raczej historyczne — mały budynek dawnej fabryki wozów.

W Kłodawie na bazie złóż soli potasowych powstaje fabryka soli potasowych, w Koninie — na bazie węgla brunatnego — wielka kopalnia odkrywkowa tego węgla i elektrownia okręgowa. Elektrownia ta będzie zasilać w prąd z jednej strony Poznań, z drugiej Łódź.

Plan 6-letni zasadniczo przekształcił oblicze naszej stolicy Warszawy, barbarzyństwo zniszczonej przez faszystów.

Na Żeraniu, na podstawie dokumentacji i dostaw radzieckich, rośnie wielka fabryka samochodów osobowych. Obok fabryki samochodów buduje się elektropiękownię. W ten sposób nad powstającym portem wiślańskim na Żeraniu wyrasta cała nowa przemysłowa dzielnica Warszawy. Druga taka dzielnica powstała na Woli. Wybudowana została fabryka im. Świerczewskiego — ogromnie rozszerzony dawny Gerlach — fabryka dwie duże nowe fabryki elektrotechniczne, z których jedna — im. Kasprzaka — przewyższa kilkakrotnie największe przedwojenne fabryki tego typu.

Dzielnica przemysłowa jest też Praga, gdzie skupiły się fabryki metalowe, elektrotechniczne, fabryki przemysłu lekkiego itd. Warszawa odzyskała z powrotem swe miejsce stolicy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego. Zmienia swój charakter warszawska klasa robotnicza. Jeżeli jeszcze 3-4 lata temu większość jej stanowili robotnicy budowlani, dziś już przeważają robotnicy fabryczni, których liczba przekroczyła 125 tysięcy — w szczególności metalowcy. W rezultacie decyzji o budowie huty „Warszawa” przybędzie naszej stolicy nowy oddział klasy robotniczej — hutnicy. Baza dla warszawskiego i nie tylko warszawskiego budownictwa są warszawskie fabryki maszyn budowlanych, gdzie na podstawie dokumentacji radzieckiej produkuje się wielkie dźwigi budowlane, koparki itd. W ra-

mach planu 6-letniego powstała w Warszawie jedna z największych w Polsce fabryk konfekcyjnych, WZPO im. Obrońców Warszawy. Nowoczesne, widne sale, pełna mechanizacja transportu — wszystko to odróżnia Zakłady im. Obrońców Warszawy od kapitalistycznych fabryk tego typu.

Nowa Warszawa odradza się jako wielki i piękny ośrodek proletariacki, ośrodek nowej kultury socjalistycznej, jako socjalistyczna stolica państwa polskiego ludu pracującego.

Podstawą dla rozwoju przemysłu jest rozwój energetyki. Bez prądu elektrycznego żaden przemysł nie może istnieć. Dlatego rozwój elektrowni i przesyłowych sieci elektrycznych jest zasadniczą częścią naszego planu 6-letniego.

Podstawą wzrostu naszej energetyki są nowe i rozbudowane wielkie elektrownie w rejonie Śląska — Miechowie, Zabrze, Jaworzno I, Jaworzno II. System wielkich elektrowni śląskich w połączeniu z powstającą siecią ogólnopolską, mającą najwyższych napięć staje się podstawą do zaopatrzenia w prąd całego kraju.

Już dzisiaj istnieją zbudowane w planie 6-letnim linie: Śląsk — Łódź — Warszawa, Śląsk — Radom — Warszawa (z odgałęzieniem do Lublina i Stalowej Woli), tzw. szyna śląska, tj. linia Śląsk — Wrocław — Gorzów — Szczecin. Od tej ostatniej linii odchodzi linia pomorska: Gorzów — Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk — Elbląg. W najbliższym czasie zbudujemy linie: Łódź — Poznań (przez Konin), oraz Warszawa — Elbląg (przez Ostryn), co zwiąże całą sieć ogólnopolską w jedną zwartą i mocną całość.

Uprzemysłowienie naszego kraju likwiduje wiekowe różnice charakteru poszczególnych dzielnic naszego kraju, przyczynia się do przewyższenia resztek uprzedzeń dzielnicowych i socementowania moralno-politycznej jedności naszego narodu. W rezultacie uprzemysłowienia powstają nowe ośrodki klasy robotniczej — tej produkującej klasy narodu polskiego, powstają nowe miasta — twierdze socjalizmu.

Przed podziałem dochodów w szczecińskich spółdzielniach produkcyjnych

SZCZECIN (kor. wł.). Spółdzielnie produkcyjne woj. szczecińskiego przygotowują się do wyciągnięcia z dochodów 608 przysięgających w tym roku 608 przysięgających, czyli o 222 więcej niż w roku ubiegłym.

Osiągnięcia szczecińskich spółdzielców są poważne. Świadczy o nich znaczny wzrost majątku spółdzielczego i kształtująca się na coraz wyższym poziomie dźwignia obrachunkowa. Jakkolwiek zebrania rozliczeniowe rozpoczynają się dopiero 10 bm., to jednak przygotowania do nich trwają już od dawna. W wielu spółdzielniach sporządzono już bilanse rozliczeniowe, jak na przykład w RZS Wysoka, w pow. kamieńskim. Dzięki ofiarnej pracy spółdzielców, korzystających z coraz większej opieki państwa i wszechstronnej pomocy POM-u wydajność pszenicy w ha wyniosła 28 kwintali, to jest o 6 q więcej niż w roku ubiegłym, ziemniaków zebrano po 240 kwintale z ha. Za same buraki cukrowe spółdzielnia otrzymała około 180 tys. zł. Dźwignia obrachunkowa w RZS w Wysokiej wyniesie na podstawie wstępnych obliczeń około 10 zł gotówką oraz 4 kg pszenicy, 2 kg żyta, 1 kg jęczmienia, 1 kg owsa, 3,5 kg ziemniaków, 4 kg siana. Rozpracowanych łącznie 720 dniówek obrachunkowych otrzymała około 7.200 zł gotówką, 2.800 kg pszenicy, 1.400 kg żyta, 2.500 kg ziemniaków, ponad 700 kg jęczmienia i ok. 2.800 kg siana.

Poważne są osiągnięcia spółdzielców w Ostrocy pow. Nowogard. Wydajność zbóż z ha (za wyjątkiem żyta) wzrosła przeciętnie o 2 — 4 kwintali. Ilość sztuk była zwiększyła się z 36 do 59, a trzody chlewnej z 31 do 80 sztuk. Na dniówek obrachunkową wypadnie około 16,5 zł gotówką, 6,30 kg zboża, 7 kg ziemniaków i 12 kg paszy. Rodzina Potomskich za wypracowane 1.084 dniówek otrzymała około 18 tys. zł, ponad 68 kwintali zboża, 75 kwintali ziemniaków, nie licząc 600 dniówek obrachunkowych ma na swoim koncie oborowy Misiak, 760 dniówek obrachunkowych rodzina Władysława Slipek, 400 dniówek wypracowała wdowa Władysława Pytel. Poważny wzrost urodzajów uzyskano stosując na części arealu siew krzyżowy. W jesieni zasiano ta metodą 16 ha żyta, a wiosną spółdzielcy zasiejali krzyżowym siewem polowe zbóż jarych. Dobre wyniki spółdzielczej gospodarki w Ostrocy przekonywało też gospodarce pracujących chłopów w gromadzie, gospodarzy indywidualnie. W ciągu tego roku 14 gospodarzy indywidualnych przystąpiło do spółdzielni.

Walne zebrania rozliczeniowe stanowią niezwykle poważny etap w życiu spółdzielni. Należyce organizacyjne i polityczne przygotowanie tych zebrania wymaga pomocy ze strony rad narodowych, instytucji gospodarczych i instancji partyjnych. Nie wszędzie jednak stosunek do akcji przygotowawczej jest właściwy. Prezydium PRN w Nowogardzie, na przykład, analizuje roczne bilanse spółdzielni jeszcze przed walnymi zebraniem. Akcji tej nie docenia natomiast prezydium PRN w Myśliborzu. Zarządy spółdzielni w tym powiecie na frajną na szereg trudności natury organizacyjnej. POM w Myśliborzu nie udziela im pomocy.

Nauczyciel — propagatorem postępu i kultury na wsi

(Z krajowej narady aktywu ZZNP)

Z dalekich wsi, osad i miasteczek zjechało do Warszawy 500 nauczycieli ze szkół podstawowych, zawodowych i rolniczych, aby w czasie dwudniowej narady wspólnie omówić i wyciągnąć ze wskazań IX Plenum wnioski, warunkujące pełną realizację zadań, stojących przed szkołą i nauczycielem w obecnym okresie.

Głównym zadaniem, zawsze aktualnym, ale po IX Plenum nabierającym specjalnej wagi, jest podniesienie poziomu pracy szkoły w dziedzinie nauczania i wychowania, jak również wzmocnienie oddziaływania szkoły i nauczyciela na środowisko. Żywa dyskusja wydobyla całą bogactwo form i metod pracy dydaktycznej i wychowawczej, stosowanych już z powodzeniem przez wielu naszych nauczycieli. W wypowiedziach tych przebiegała głęboka troska o podniesienie wydajności pracy szkoły, o coraz lepsze postępy w nauce setek tysięcy uczniów, o rzetelne przygotowanie naszej młodzieży do przyszłej pracy w mieście i na wsi.

Najwięcej miejsca w dyskusji poświęcono zagadnieniu systematyczniejszego i pełniejszego wykorzystania procesu nauczania do walki o podniesienie produkcji rolnej. Mamy już wiele szkół, które problemy te umiejętnie rozwiązują.

Coraz więcej jest takich nauczycieli, którzy ucząc biologii biorą aktywny udział w systematycznej pracy nad pogłębianiem i upowszechnianiem wiedzy rolniczej wśród młodzieży i ich rodziców. Z ich inicjatywy powstają przyszłoci ogrody i polećka doświadczalne, ogrodyki miczurinowskie i szkolne tereny hodowlane, które służą skutecznie podnoszeniu wyników nauczania, budzą zainteresowanie uczniów dla zawodu rolnika, a promienniejąc na środowisko, wpływają na podniesienie kultury rolnej w gromadzie i na rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Dwa lata temu nasza gromada zakontraktowała konopie — opowiada Ryszard Blotnicki, nauczyciel z Kubierna, woj. poznańskiego. — Wskutek nieu-

mejnej uprawy plony były bardzo niskie. Zasiadliśmy konopie na naszej działce szkolnej. Wyrosły pięknie i wysoko. Po jednym z zebrania gromadzkiej zaprosiliśmy chłopów na działkę, zachęcając ich do czytania literatury rolniczej, do stosowania lepszych metod uprawy i oto w tym roku gromada nasza wykonała plan kontraktacyjny w 100 procentach.

Nauczycielka Helena Sokółowska z Wisznio pow. Włodawa współpracuje ze spółdzielnią produkcyjną, przeprowadzając na jej polach udane doświadczenia w zakresie podnoszenia plonów zbóż. Dziś z doświadczeń tych korzysta nie tylko spółdzielnia, ale także okoliczni mieszkańcy. W średniorolnym Chłopi. We wsi Gwizdź, pow. Nowe Miasto, nauczyciel Emil Kuk poprzez młodzież szkolną zainteresował całą wieś hodowlą zwierząt futerkowych. Ma on również poważne osiągnięcia w zakresie sadownictwa. Każdy uczeń, kończący szkołę otrzymuje wyhodowane przez siebie drzewko. Wpływa to poważnie na rozwój sadownictwa w całej okolicy.

Przecież mamy już liczne przykłady, świadczące o tym, że młodzież wiejska, która kończy szkołę w mieście, z ochotą wraca do pracy na roli. Szkoła w Niemodlinie woj. opolskie patafalia rozbudzić wśród uczniów zamilowanie do zawodu rolnika. W POM-ie pracuje dziś 3 agronomów, którzy po ukończeniu szkoły rolniczej wrócili do Niemodlina, dwie osoby studiują w technikum rolniczym i także wrócić do rodzinnej wsi.

At o to ciekawe doświadczenie nauczyciela z woj. olsztyńskiego, Kazimierza Mejera, który opowiedział na naradzie, w jaki sposób przygotowuje młodzież do przyszłej pracy na wsi. Założył on kilka miłośników zawodu traktorzysty, które ściśle powiązane jest z nauczaniem fizyki.

Najpierw zacząłem od siebie — mówił wice Meier. — Studiowałem odpowiednią literaturę, rozmawiałem z mechanikami i traktorzystami Chłopców i dziewczęta chętnie zgłaszają się do kółka. Zapraszamy na nasze zajęcia pracowników z

Drobna wytwórczość w woj. białostockim

BIALYSTOK (kor. wł.). Zakłady drobnej wytwórczości w woj. białostockim rozwijają produkcję, zwiększając asortyment i ilość produkowanych towarów. Plan produkcji globalnej za trzeci kwartał br. terenowego przemysłu drobnego został wykonany w 112 proc.

Zakłady przemysłowe podległe wojewódzkim zarządom i centralom wyprodukowały w tym okresie ponad plan znaczną ilość tkanin wianych, okryć damskich, odzieży ochronnej, bielizny dziecięcej itp. Poza tym zaczęto produkować meble i kosze wiklinowe, leje, kantary, łańcuchy, gracie ogrodnicze, szpadle, szychywoły itp. W dalszym jednak ciągu drobna wytwórczość nie zaspokaja potrzeb ludności i nie wykorzystuje dostatecznie istniejących możliwości.

Ciekawą innowacją zaprojektowaną przez spółdzielnię branży skorzanej będzie wprowadzenie hodowli zwierząt futerkowych. Hodowla obejmie nie tylko króliki lecz i zwierzątka o cenniejszych futerkach, jak piżmowce, nutrie i bobry. Szerokie perspektywy rozwoju w woj. białostockim ma cegielnictwo. Cegielnie wykonywały już plan roczny z nadwyżką 15 milionów sztuk cegieł: nie zaspokajają one jednak w dostatecznym stopniu potrzeb budownictwa i trzeba sprowdzać cegły z innych województw mimo że istnieją możliwości znacznego zwiększenia

Krakowski PDT organizuje targi zimowe

KRAKÓW (kor. wł.). Krakowski Powiatowy Dom Towarowy zorganizował targi zimowe. Jest to druga tego rodzaju impreza w kraju. W tym roku na targach znajduje się prawie o 150 asortymentów towarów różnego rodzaju więcej niż w r. ub. Atrakcją tego targu zimowego będą nowe artykuły gospodarstwa domowego wyprodukowane przez założone fabryki w czynie przedzajdowym, będą to: fraterki elektryczne, odkurzacze, wentylatory itp. Załoga PDT krytykowała niejednokrotnie przez klientów

Jasne dla wszystkich tylko nie dla biurokratów

Co z tym fantem zrobić? — zastanawiano się w kierownictwie warszawskim — 200 ton senków białych tzw. trafo (transformatorowej) to nie mało. Pomocy nie trzeba było daleko szukać. Okazał ją ekspert Stolecznych Zakładów Przemysłu Terenowego inż. K. Girszyński, który ustalił, że senki nadają się do produkcji silników elektrycznych małych mocy. Inż. Girszyński nie ograniczył się tylko do ustalenia; na poparcie swych słów wykonał ze senków białych trafo jeden mały silnik. Silniki takie są b. potrzebne, można je stosować do fraterek, odkurzaczy, młotków nitowniczych, wycieraczek do samochodów, pralek itp. Fakt ten nie przeminał bez echa. Został uwieczniony w literaturze. Ktoś pomyślał, że w literaturze technicznej. Bynajmniej. Literaturotę stał obfitą korespondencją między Zakładami im. Dymitrowa, Mini-

Odzoby choinkowe



Ponad 14 i pół miliona sztuk różnych ozdób choinkowych wyprodukowały już spółdzielnie, zapewniając zaopatrzenie rolnej w te artykuły w okresie noworocznym. Na zdjęciu: malowanie ozdób choinkowych w Robotniczej Spółdzielni Pracy Wurobów Szklanych w Gdańsku. Spółdzielnia do dnia 10. IX br. wykonała roczny plan produkcyjny. Foto CAF — Kosycarz

525 tys. km na parowozie PT 47-151 bez napraw średnich

(f) 16 kwietnia 1951 roku starszy maszynista Jan Palowski wraz ze swymi współpracownikami pracującymi w Franciszkim Nowotarskim i Stanisławem Gizekim oraz pomocnikami Stanisławem Farnielem, Władysławem Zabkiewiczem i Franciszkiem Przeciślewskim zobowiązali się na cześć święta 1 Maja wzorem radzieckich „pięsettysięczników” przejechać na parowozie PT 47-151 525 tysięcy kilometrów bez napraw średnich. Maszyniści krakowscy wykonali swe zobowiązanie w dniu 9 grudnia br.

317.856 opon rowerowych

Osiągnięcie Józefa Ratajczaka. Pracuje jednocześnie na siedmiu prasach. 10.XII Józef Ratajczak wzięty spod prasy 317.856 opon przypadających mu do wykonania w planie 6-letnim, wykonując w ciągu niecałych 4 lat 6 norm rocznych. Obok Józefa Ratajczaka pracuje na 6-ciu prasach przeszkolony przez niego syn Stanisław.

WŁASNY DOM GÓRNIKA WRONY

Górnik Paweł Wrona chciał mieć własny dom. I to nie taki, jak na podkopanych nierządnych terenach budowlanych przed dziesięć lat starzy Ślązacy: smutnie, ubogie, „prztyłki na starość”, brzywe, wronięte w ziemię budynecy. Jego dom, je go własny dom miał mieć białe ściany, obronione zielonym winem, duże wiane okna, drzwi polyskające lakierem i — dużo róż w ogrodku. Własny domek... Ileż się kryje za tymi dwoma słowami!

Wrona lubił marzyć. Czasem jednak, gdy nad marzycielom brał w nim górę trzeźwość, rozumny górnik-brygadziści chwytali ówkie, liczyli i obmyślali, rezultat zaś był zawsze ten sam: na domek nie starczyło. Nawet on, przewodnik pracy, mimo znacznych zarobków i zapobiegliwej, oszczędnej gospodarki żony, na taki wydatek pozwolił sobie nie mógł.

Czyż więc nie dziwne było uparte marzenie górnika? Czyżżona, Anna — przez sąsiadów żartobliwie „Wronka” zwana nie miała racji, machając ręką na skape co prawda wynurzenia meza?

„Sierpień był w tym roku upalny, słoneczny. „Wronka” i jej dwie podrasztające już dziewczynki całe dnie spędzały na działce. Stąd, z pagórko-watego przedmieścia górniczych Łazisk wyraźnie widać miasto: w dół, z prawej strony, szeroko rozsiadły się zabudo-

rowy pod rurociągi, wykopał fundamenty. Przy elektrowo- „Łaziska” powstał mały zakład prefabrykacyjny, który z pokotowego żużla, zmieszanego z cementem wytwarzał zaczął pustaki „Alfa”. Trwały to, mocniejszy i lepszy od cegły materiał budowlany. Porowaty — dobrze izoluje, „trzyma” ciepło.

Domków w pierwszym etapie powstać miało 45. Koszt każdego wyniósł 45 tysięcy złotych. Powinno to suma. Tym poważniejsza, że właściciele pierwszego racy wplacić musi 30 procent całej należności. Resztę spłaca przez 15 lat, po 175 złotych miesięcznie.

Skąd jednak wziąć pierwszą ratę? Trzyście i pół tysiąca? Gdyby myślał nad tym tylko górnik Wrona, gdyby im pomagała nawet matka, zapobiegła wna Anna — wysiłki ich pomogłyby niewiele. Budżet domowy ma swoje rany. Ale z pomocą przyszła kopalnia, ludzkie, robotnicza władza. Nie wplacił Wrona trzynastu tysięcy złotych, wplacił trzecią część. Na to go stać. Dziewięć tysięcy (bo tyle do pierwszej raty brakują) spłaci nie pieniędmi a pracą. Rekoma, które ledwo mogą się doczekać, aby rozpocząć robotę na swoim.

Obowiązek każdego członka osiedla określić sa ściśle. Rozpoczynają się z momentem rozpoczęcia budowy kolonii, ustają z chwilą jej zakończenia.

„18 września — to data, która górnika Wrona zapamięta na długo. Tego dnia położono fundamenty pod jego dom. Potem już położyło się wszystko w tempie, w które trudno wierzyć. Każdą wolną chwilę spędzała na budowie „Wronka”. Dziewczynki prosto ze szkoły przychodziły na działkę. Nie

jeden i nie dwa dni spędził na placu budowy towarzysze Paweł Wrony. Szygar Kost, murarz-amator niejedną wbudował w domek cegły. Sikora — stolarz zrobił ciesielskie. Tiebler z żoną, Truda i Robert Włoczkowie, Pasierbek i Rainoga — ktoś by dziś ich wszystkich polczył! — dziesiątki godzin pracowali przy pierwszym domku osiedla.

I Wrona i jego Anna nie są skrzydło do słów. Ale czy można przewidzieć ludzką zyczliwość? Czy można nie rzec ani słowa o Klemensie Rzepce, który miłośnik swych 70 lat i pracy w kopalni całe serce włożył w pracę nad domkiem? Czy można nie opowiedzieć o tym, że Wronie — przoduwimkowi towarzysze skoczyli dom w podarunku na górnika „Barburkę”?

Już wczesnym popołudniem zapada na Łaziskami wilgotno, gładziwo zmrok. Ale tu, gdzie, ze słońca coraz mniej, a chłód coraz większy, teren przyszłego osiedla tętni śpieszącego. Gliniasta ziemia ciepła się obuwia. Uwaga! Rząd ledwo wstających z ziemi małych kółków znaczy miejsca, w których przyszli właściciele domków zasadzą owocowe drzewka. Sporo ich już rośnie teraz w nie ogrodzonych jeszcze ogródkach. Nikt ich nie lamie, nie niszczy, mimo, że kopać jeszcze tu i ówdzie trzeba, materiały budowlane zwozić... Własny trud uczy szacunku dla czyjejś pracy, czyjejsz własności.

Między wykopami pod fundamenty, między sztercami gdzieniegdzie fragmentami ścian zarysowują się ulice

SZACHY

ZADANIE „A” Nr 81
L. Kubbel, 1 nagroda w konkursie miesięcznika „Szachmaty”
1. Gb11 2. Gd2 3. Sd3 mat
1. Gd2 2. Gd1 3. Gb4 mat.
1. Sc2 2. Ge6 1. Sd4 mat.
Nr 80. P. Faraog — studium.
1. h7 Wg3 2. Kd1 Wg4 3. Kd1 Wg5 4. Kf4 Wf5 5. f6f W:h7 6. Haa 7. Hg8 1. wy-Strywa.
Nr 79. T. Parbi — studium.
1. Kd1 aa 2. Ke4 Wd3 3. Wc6f Wb4 4. Ke3f Wd3 5. Wd3 Wc3 6. Wd3 Wf8 7. Wd4f Wc8 8. Ke4 Wf8 9. Kd1 Wc8 10. Wc1 Wd4 11. Ke3 Wd3 12. Kf4 Wc3 13. Wf4 Wb4 14. Ke3 Wc8 15. Wc4 Wd8 16. Wc4 1. wygrawa.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ „B” OBLIKOWANYCH W SIERNIU 1951 R.
Nr 67. Adeler — Choinatczyk, Berlin 1926 r.
S15 e18 2. Sf6 1. Hf6 3. Hd8 4. Gd3 mat.
Nr 68. Fe11 1. f6 to 2. Gf6f 2:f8 3. Hf5 1. po odejściu króla białe wygrwały hełmana przez szacha skoczono.

ZADANIE „B” Nr 84
Nr 83. 1. Gm2 2. K:h2 Hh4 3. Ke1 G:g2 4. K:g2 Wg8 5. G:g8 W:g3 6. Kf3 Hc4 mat.
Nr 79. 1. Wc3 2. H:g3 (2. h:g3 Hc5 3. Gc2 Hc2 mat) 3. G3. czarne wygrwały szachem po 3. H:h3 następuje mat.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ „A” OBLIKOWANYCH W SIERNIU 1951 R.
Nr 67. L. Kubbel — trzychodówka.
1. Hg5 b3 2. Wa1! K:a3 3. Sb8 mat
1. G:b1 2. G:d7 1.3. G:b4 mat
1. S:g5 2. G:b4 3. K:a3 3. Sc3 mat
1. b:a2 2. Hd8 3. K:a3 3. Wd4 mat
Nr 68. L. Kubbel — trzychodówka.
1. Gg4 z groźbą 2. Gf5! W:f5 3. Scd3 mat lub 3. Gf5 3. Scd3 mat lub 2. Gc1 2. S:c5 mat
1. Wg3! 2. S:c5 1. W:c5 3. Wd3 mat
1. Wc5 2. Wd3 1. Wd3 3. S:c5 mat

LISTA DRABINKOWA ROZWIĄZUJĄCYCH ZADANIA „A”
M. Alperowicz **** 27. Z. Augustyniuk ** 13. „Amator” **** 15. P. Czarniecki ** 2. B. Borowski 12. S. Czarniecki ** 5. P. Collik 22. W. Dzierżewicz 15. P. Grela ** 28. S. Gradielowski * 22. H. Grycendorfer 25. A. Gorzelewski 3. T. Hrubiec 12. E. Jagiello 18. H. Kroc **** 10. L. Kleiner 12. Z. Kapla ** 8. W. Kosinski 24. S. Kornaliewicz 24. J. Lapanicki ** 33. S. Lapa * 3. E. Lesiak 31. Z. Mielniczek **** 3. T. Myrdak **** 21. M. Szybucki **** 21. W. Sadowski 8. Serwacki ** 21. W. Tułko 15. W. Twaróg 1. J. Urban 14. Z. Weinfeld ** 3. J. Wójcik **** 21. M. Węgrzynski ** 24. W. Zając 3.
Nagrody otrzymał: J. Lapanicki — D. Rubin; K. Motyka, J. Piernicki — T. Myrdak.
Nagrody za zadania „B” otrzymał: J. D. Rubin, „Esse”, S. Czarniecki, D. Rubin, K. Motyka, J. Piernicki, T. Myrdak, S. Pysznik, J. Noworyta, Nr 70. Z. Olesiak, W. Sykurski, K. Motyka.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Plany WZG i konsumenci

W stolicy jest już 217 placówek Warszawskich Zakładów Gastronomicznych. Tak zwana produkcja własna zakładów powinna stanowić 70 procent ogólnych obrotów. A zaledwie 30 procent, a nawet mniej wynosić powinny utargi za towary handlowe, to jest za wodę, wino, piwo, sody...

Zasada zwiększania obrotów za wyroby własne jest słuszną, ale czy w poszczególnych zakładach stolicy stosowana? Obrazują to najlepiej plany WZG, o których nie można powiedzieć, żeby były układane z myślą o konsumencie...

Dzieje się tak między innymi dlatego, że w wielu placówkach zbiorowego żywienia dbałość o wykonanie planu skupia się przede wszystkim na sprzedaży do stołków wyrobów, które nie wymagają przygotowania przez WZG.

Inna forma „walki o plan” stosowaną niekiedy nabył często w placówkach WZG jest sporządzanie takich dań jak: stek, schab, kapusta, pieczeń. A dania te, powiadają sobie, nie są najtańsze.

Mieszkańcy stolicy, którzy jedzą obiady w zakładach zbiorowego żywienia chcieliby czasem zjeść pierożki, naleśniki, smaczną zupę — tak zwany obiad jednodanowy, dobrze przyrządzoną tańszą rybę, wiatrówkę, fasolkę.

W punkcie wypoczynkowym w al. Jerolimskich uczestnicy wycieczek mogą nie tylko wypocząć, ale umyć się i dostać gorącą herbatę. To ostatnie jest szczególnie ważne w okresie jesiennych i zimowych chłódów.

W CDD znajdują się wprawdzie wiele paletek zimowych, ale gdyby nie małe rozmiary, trudno byłoby uwierzyć, że wyprodukowane przez spółdzielnię „Nasza przyszłość” ciemno-szare palta przybrane czarnymi kołnierzami futrzanymi, przeznaczone są dla dzieci od lat 2 do 7.

Niedociągnięcia, na jakie jeszcze zwracają uwagę klienci, to brak pał zimowych z futrzanym kołnierzem oraz spodni dla szcuplejszych mężczyzn. Klienci chcieliby wiedzieć nowe fasony sukien i płaszczy, a ponadto uważają, że można by wprowadzić drobne i łatwe do dokonania zmiany w kolorze, długości rękawa, kształcie kołnierza.

Matki pragną i słusznie, aby dzieci były ubrane praktycznie. Ale żadna matka nie chce, aby jej dziecko wyglądało „jak stary”. Dlatego matki wolały zamiast ciemnych i niewygodnych, krepujących ruchy marynarek, jasne wiatrówki, bluzy, spodnie tzw. „ogrodniczki” — słowem ubrania wygodne i ładne.

A czy można uznać za ładny szary płaszcz dla dziewczynki do lat 14 skoro zespociono go guzikami i klamką w jaskrawym niebieskim kolorze? Spółdzielnia Pracy Krowczykiej w Bytomiu do jasno granatowego płaszcza przyszyła guziki... zielone. Akurat takie, jakie pasowałyby do płaszcza...

Przykładów dobrych rezultatów wspólnej pracy komisji Rady Narodowej Praga - Południe można by tu przytoczyć więcej. Wszędzie jednak widzimy, że są one wynikiem stałych kontroli połączonych komisji, które wnikliwie i wszechstronnie dokonują lustracji i nie zaprzeczają żadnej możliwości poprawy warunków bytowych mieszkańców dzielnicy.

Przykładów dobrych rezultatów wspólnej pracy komisji Rady Narodowej Praga - Południe można by tu przytoczyć więcej. Wszędzie jednak widzimy, że są one wynikiem stałych kontroli połączonych komisji, które wnikliwie i wszechstronnie dokonują lustracji i nie zaprzeczają żadnej możliwości poprawy warunków bytowych mieszkańców dzielnicy.

Przykładów dobrych rezultatów wspólnej pracy komisji Rady Narodowej Praga - Południe można by tu przytoczyć więcej. Wszędzie jednak widzimy, że są one wynikiem stałych kontroli połączonych komisji, które wnikliwie i wszechstronnie dokonują lustracji i nie zaprzeczają żadnej możliwości poprawy warunków bytowych mieszkańców dzielnicy.

Przykładów dobrych rezultatów wspólnej pracy komisji Rady Narodowej Praga - Południe można by tu przytoczyć więcej. Wszędzie jednak widzimy, że są one wynikiem stałych kontroli połączonych komisji, które wnikliwie i wszechstronnie dokonują lustracji i nie zaprzeczają żadnej możliwości poprawy warunków bytowych mieszkańców dzielnicy.

Przykładów dobrych rezultatów wspólnej pracy komisji Rady Narodowej Praga - Południe można by tu przytoczyć więcej. Wszędzie jednak widzimy, że są one wynikiem stałych kontroli połączonych komisji, które wnikliwie i wszechstronnie dokonują lustracji i nie zaprzeczają żadnej możliwości poprawy warunków bytowych mieszkańców dzielnicy.

Przykładów dobrych rezultatów wspólnej pracy komisji Rady Narodowej Praga - Południe można by tu przytoczyć więcej. Wszędzie jednak widzimy, że są one wynikiem stałych kontroli połączonych komisji, które wnikliwie i wszechstronnie dokonują lustracji i nie zaprzeczają żadnej możliwości poprawy warunków bytowych mieszkańców dzielnicy.

Przykładów dobrych rezultatów wspólnej pracy komisji Rady Narodowej Praga - Południe można by tu przytoczyć więcej. Wszędzie jednak widzimy, że są one wynikiem stałych kontroli połączonych komisji, które wnikliwie i wszechstronnie dokonują lustracji i nie zaprzeczają żadnej możliwości poprawy warunków bytowych mieszkańców dzielnicy.

Przykładów dobrych rezultatów wspólnej pracy komisji Rady Narodowej Praga - Południe można by tu przytoczyć więcej. Wszędzie jednak widzimy, że są one wynikiem stałych kontroli połączonych komisji, które wnikliwie i wszechstronnie dokonują lustracji i nie zaprzeczają żadnej możliwości poprawy warunków bytowych mieszkańców dzielnicy.

Przykładów dobrych rezultatów wspólnej pracy komisji Rady Narodowej Praga - Południe można by tu przytoczyć więcej. Wszędzie jednak widzimy, że są one wynikiem stałych kontroli połączonych komisji, które wnikliwie i wszechstronnie dokonują lustracji i nie zaprzeczają żadnej możliwości poprawy warunków bytowych mieszkańców dzielnicy.

Przykładów dobrych rezultatów wspólnej pracy komisji Rady Narodowej Praga - Południe można by tu przytoczyć więcej. Wszędzie jednak widzimy, że są one wynikiem stałych kontroli połączonych komisji, które wnikliwie i wszechstronnie dokonują lustracji i nie zaprzeczają żadnej możliwości poprawy warunków bytowych mieszkańców dzielnicy.

Spółdzielnie budowlane nie mogą uciekać od drobnych napraw

Kiedy możecie wykonać naprawę dachu? — Przedstawiciel Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych niecierpliwie się wobec niezdeterminowanej kierownictwa spółdzielni budowlanej. — Przecież tam ludziami zaciągają mieszkaniami!

Kierownicy spółdzielni zastanawiali się długo, wreszcie odmówili wykonania zlecenia, tłumacząc się brakiem materiału, terminami innych robót itp.

Takie i tym podobne rozmowy często odbywają się w wielu z 30 spółdzielni budowlanych istniejących na terenie stolicy. Odmawiają one na ogół wykonania remontów, których koszt wynosi 4—5 tysięcy złotych.

Jeszcze gorzej jest z zupełnie drobnymi naprawami zgłaszanymi przez pojedynczych obywateli, którym popsuły się w domu drzwi, dymi piec, lub nie działa centralne ogrzewanie.

Spółdzielnia Pracy Usług Budowlanych przy ul. Kleczewskiej na Bielanach zaledwie w 10 procentach (ogólnego przeobrażenia) wykonuje te drobne naprawy. Pozostałe usługi spółdzielni stanowią remonty i naprawy większych rozmiarów wykonywane dla Warszawskich Zakładów Garbarskich.

Pełny jest segregator z napisem: „Przemysłowa 30-32”. Znajdujące się w nim pisma dotyczą naprawy bramy w tym budynku, a zaczynają się od stycznia br. „Wzłowymi”

Przełamaniu niechęci spółdzielni budowlanych do drobnych usług, świadczonych ludziami pracy, przagnącym dokonać naprawy dachów, odnowienia mieszkaniami, naprawy urządzeń wodociagowych itp. jest pilnym zadaniem.

Wydać się, że Związek Branżowy Spółdzielni Budowlanych stolicy nie kontrolował kierunku w jakim rozwijały się spółdzielnie, pozwalając im na wykonywanie łatwiejszych i większych robót, kosztem prac drobnych niejednokrotnie, ale pilnych i ważnych dla mieszkańców Warszawy.

Dużo kłopotów mają Miejskie Zarządy Budynków Mieszkalnych ze spółdzielni, które godząc się wreszcie na wykonanie naprawy, czy remontu, wykonuje je niedbale. Tak np. wyglądało to przy naprawie nawiierzchni w podwórku w domu

przy ul. Poznańskiej nr 38. Spółdzielnia Remontowa Branży Budowlanej (Al. Jerolimskie 77) pobrała dla przeprowadzenia robót 20 worków cementu, zużytkowała tylko około 14, skutkiem czego nowa betonowa nawierzchnia zaczęła się kruszyć. Dopiero na interwencję Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych — 3 spółdzielnia powtórnie wykonała roboty, nie żądając już materiału.

Ostatnio Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Kominiarz” otrzymała zlecenie sprawdzenia przewodów wentylacyjnych w budynku nr 18 przy ul. Marszałkowskiej. Sprawozdanie przysłała przez spółdzielnię do noży, że przewody są bez zarzutu i mają „dobry ciąg”. W istocie komisja Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych stwierdziła, że przewody wentylacyjne są zagrzuwane, co grozi niebezpieczeństwem dla palacza.

Obserwując z ulicy sywytełkę Pałacu Kultury nie dostrzegając się z daleka większych zmian, ponieważ wieżowa część gmachu osiągnęła już przewidzianą wysokość. W nocy z 3 na 4 grudnia dokonano jeszcze ostatniego wyrownania i iglica „podskoczyła” tak, że widać już dużą kulę o średnicy około 5 metrów, znajdującą się u podstawy iglicy. Obecnie stalowy szkielet i mury zewnętrzne przyzodabniają jasne płyty ceramiczne, z piaskowca, marmuru i granitu.

Największe zmiany, zaszyły wewnątrz wielkiego gmachu. W prawym jego skrzydle (ogładając od strony ul. Marszałkowskiej) tam, gdzie mieści się budynek Teatr Młodego Widza, będącej już ścianą. Współ z radzieckimi robotnikami pracuje tu polska brigada sztukatorów Eugeniusza Kawalkowskiego. Pod sufitem dużego foyer teatralnego bieleją już nowe, gładkie tynki. Ich niaganą gładkość mierzy się przy pomocy pionu i kawałka papieru. Jeśli papier nie przesunie się pomiędzy powierzchnią pionu (równiej i gładkiej deski) a ścianą ze świeżo ułożonym tynkiem, to praca jest dobrze wykonana. O to zaś stara się brigada Kawalkowskiego.

Dzielnice sekundy tej sztucznej brzojady inna grupa polskich robotników — kamieniarzy pracujących na kamieniu, przy elewacji kamiennej. Po przeciwnej stronie gmachu mkną w tym czasie liczne wyciągi, których zadaniem jest dostarczenie na najwyższe piętra wielu materiałów budowlanych. Bez przerwy z szybkością 65 metrów na minutę, sunie do góry potok materiałów. Średnia waga podnoszonych przez wyciągi materiałów w ciągu jednej doby przekracza 600 ton.

Na wysokości 126 metrów kończą się już mury zewnętrzne, widoczne z ulicy. Wokół nas widać już tylko stalowe belki konstrukcji, pomiędzy którymi przesuwa się panorama stolicy. A powyżej 150 metrów zaczyna się wielkie piły stalowe ciągnące się do podstawy iglicy. Dalej już nie można iść. O trzy metry ponad nami — podstawa iglicy, która teraz oparla się już na stałe o długą szynę zmontowaną po przekątnej kwadratu ścian. Przed nami rozciąga się widok oglądany dotychczas tylko przez lotników: Stolica od dalekiego Służewca po lułę „Warszawa” na Młocinach i od Wawra aż do Włoch.

Rysunek powyżej przedstawia wnętrze Sali Kongresowej Pałacu.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w okolicy Dworca Wschodniego. Sprawa jest tym pilniejsza, że w okresie obchodów związanych z 10-leciem Polski Ludowej ilość wycieczek przybywających do Warszawy wzrosnie wielokrotnie.

Wniosek z tego jest jasny. Aby ruch turystyczny mógł się w Warszawie w dalszym ciągu rozwijać, aby jak najwięcej ludzi z całej Polski mogło podzielić piękną budującą się stolicę, potrzebna jest w jak najkrótszym czasie rozbudowa punktów noclegowych i wypoczynkowych. Jeden z punktów wypoczynkowych powinien powstać w okolicy Dworca Gdańskiego, drugi zaś w ok

Czytelnicy i korespondenci piszą

W złotym tempie

Z wielkimi trudnościami boryka się codziennie kierowniczka żłobka PP i UR „Odra” na osiedlu Warszawo w Swinoujściu, która nie może przystąpić do żłobka dzieci matek pracujących z powodu ciasnoty i braku odpowiednich warunków sanitarnych i zdrowotnych w jednym, obecnie istniejącym żłobku i przedszkolu w tym osiedlu.

Od dwóch lat w planie inwestycyjnym tej dużej, nowoczesnej bazy rybackiej, znajduje się budowa nowego typowego żłobka i przedszkola dla dzieci i młodzieży w pobliżu żłobka i przedszkola przy ul. „Odra” w Warszawie.

Przed dwoma laty dla zaspo-

kोजना matych wówczas jeszcze potrzeb na tym odcinku, Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie uruchomił na okres kilku miesięcy, tj. do czasu oddania nowych inwestycji, prowizoryczny żłobek i przedszkole, w budynku mieszkalnym, zupełnie do tego celu nieprzystosowanym.

Sytuacja ta nie przemija się zupełnie. Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Szczecinie, Roboty rozpoczęte w roku 1952 idą tak powoli, że zachodzi poważna obawa, czy urządzenia te zostaną oddane do użytku w I kwartale 1954 r.

CZ. WACHOWSKA
Gdańsk

Podgórze — ugor kulturalny

Jednym z przedmiotów Torunia jest Podgórze. Dzielnica ta zamieszkała przez ok. 20 tys. mieszkańców, nie posiada żadnej placówki kulturalnej.

Do kina, czy gdzieś indziej trzeba jechać do śródmieścia, lub innej dzielnicy, skąd jest bardzo trudno powrócić.

Na Podgórzu nie ma również świetlicy, w której młodzież mogłaby znaleźć kulturalną rozrywkę, zamiast walczyć się po ulicy.

Swego czasu — ku radości wszystkich mieszkańców — oznajmiono „wszem i wobec”, że na Podgórzu zostanie zbudowany z nadwyżek SFOS Dom Kultury.

Niestety, po pewnym czasie rozszedła się wieść, o nowej decyzji Prezydium MRN w Toruniu, na mocy której przeznaczona jest ta kwota na budowę filii Książnicy Miejskiej w innej dzielnicy — mniej pod względem kulturalnym upośledzonej.

Wydaje mi się, że ojcowie miasta powinni dbać o bardziej równomierny rozwój placówek kulturalnych w dzielnicach Torunia.

Uniemożliwienie młodzieży Podgórza korzystania z rozrywek stwarza podatny grunt dla rozwoju chuligaństwa, co, niestety, daje się odczuć.

JOZEF KOWALSKI
Toruń

Śladem listów naszych czytelników

Korespondencja pomogła usunąć wiele zła

W liście do redakcji tow. Zawalski Józef — pracownik huty im. B. Bieruta w Czeszostowie pisał o wypadkach lekceważenia swych obowiązków przez niektórych pracowników huty, o powodach przestoju pieców i urzędach technicznych (suwnicy) oraz o niedokładnym obliczaniu zarobków pracowniczych przez buchalterię.

List ten przestaliśmy do Ministerstwa Hutnictwa z prośbą o zbadanie sprawy. Ministerstwo Hutnictwa po przeprowadzeniu kontroli na miejscu nadało nam odpowiedź, w której m. in. pisze:

„Zarzut braku odpowiedniej konserwacji pieców jest słuszny i winni tego stanu ukarani zostali potrąceniem premii ruchomej.

Hale lejnicza i pomocnicza zagrożone na skutek braku dozbrojenia w odpowiednie kadzie żuźlowe, są obecnie odgruzowywane, a dozbrojenie sukcesywnie uzupełniane. Odnośnie wagonów kolejowych stwierdzono, że istotnie wagony te są bezzwrotnie niszczone przez ładowanie ich ponad ustaloną nośność. Celem ostatecznego uregulowania tego zagadnienia zwołana została narada z udziałem kierownika Wydz. Hutniczego KW PZPR tow. Trzcionki i naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego tow. inż. Sikory, na której ustalono, że lekkością przeładowywania wagonów karane będzie wyciągnięciem poważnych konsekwencji w stosunku do winnych. O powyższej decyzji powiadomieni zostali zainteresowani pracownicy huty.

Zarzut niewłaściwego obliczania zarobków pracowniczych jest również słuszny. W związku z tym, Ministerstwo Hutnictwa zobowiązało dyrekcję huty im. B. Bieruta, aby na przyszłość zapobiegła wypadkom niedokładnego obliczania zarobków oraz wciągnęła do akcji kontrolnej kierowników poszczególnych wydziałów.”

Nowe książki

Nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza” ukazały się następujące nowości:
A. I. Mikołaj. O środkach prowadzących do dalszego rozwoju obrotu towarowego i ulepszenia organizacji handlu państwowego, spółdzielczego oraz kolchozowego. Str. 71. Nakład 100.000 egz. Cena 70 groszy.

Finanse i kredyt ZSRR. Zbiór artykułów opublikowanych w prasie radzieckiej w 1952 r. Str. 239. Nakład 3.000 egz. Cena zł 5,50.
Konstytucja (ustawa zasadnicza) Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Str. 60. Nakład 15.000 egz. Cena 70 groszy.

Przyjaźń czechosłowacko-radziecka — ważny czynnik pokoju w Europie

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU”)

Zdenek Fierlinger

Przewodniczący Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego

10 lat temu, 12 grudnia 1943 roku zawarta została umowa między rządem Czechosłowacji i Związkiem Radzieckim. Przechyjąc w Londynie rząd Benesa, snuł poprzednio — za podżuczeniem imperialistów anglosaskich — inne, reakcyjne plany, nie odpowiadające interesom narodu Czechosłowacji — plany rozmaitych „konfederacji”, które by skazywały Czechosłowację na bezbronność i zależność od państw imperialistycznych, podobnie jak w okresie międzywojennym. Jednakże pod koniec 1943 roku, gdy historycznie zwycięstwa wojsk radzieckich rozbrzmiewały potężnym echem na całym świecie i wywoływały ogromny entuzjazm w samej Czechosłowacji, gdy stało się jasne, że wszelkie koncepcje o partię o „kompleks antyradziecki”, skazane są na niepowodzenie — Benes i jego zwolennicy zaczęli poważnie zastanawiać się nad sprawą proponowanego przez ZSRR porozumienia.

Jakie było wówczas stanowisko Związku Radzieckiego wobec Czechosłowacji? ZSRR proponował nam nie tylko pełne uznanie po wyzwoleniu naszych granic sprzed 1938, ale także dawał gwarancje swobodnego rozwoju w duchu rzeczywistych dążeń i życzeń czechosłowackiego ludu, proponował nam najszerzą współpracę gospodarczą oraz sojusz na wypadek nowej agresji ze strony Niemiec i ich ewentualnych sojuszników.

Czechosłowacki rząd Benesa w Londynie nie mógł tak łatwo tej korzystnej oferty radzieckiej odrzucić, chociaż zawarcie podobnej umowy nie leżało bynajmniej w jego intencjach. Trzeba było bowiem liczyć się z nastojami w kraju gdzie lud niewątpliwie odrzuciłby wszelką antyradziecką politykę. W takich warunkach podpisana została umowa z 12 grudnia 1943 r.

Na gruncie wspólnej przyjaźni i współpracy z wielkim Związkiem Radzieckim, mogła również rozwinąć się i krzepnąć

przyjazna współpraca narodów Czechosłowacji i Polski.

Wieczna jest nasza przyjaźń z tymi, którzy z niezachwianą wiarą w wielką przyszłość polskiego narodu, dziś jednocześnie w jednym państwie, kładą mocne podstawy nowego socjalistycznego życia i budują nową, jeszcze piękniejszą Warszawę. Układ czechosłowacko-polski podpisany w Warszawie dnia 10 marca 1947 r. — o przyjaźni i pomocy wzajemnej stał się mocnym fundamentem tak pięknie i obiecująco rozwijającej się naszej przyjaźni i bratniego współzwiązania z ludowo-demokratyczną Polską.

Bezinteresowna pomoc gospodarcza, jakiej Związek Radziecki tak szczerze udziela obywatelom naszym państwom, w dużej mierze umożliwiła nam odbudowę kraju i pokrzyżowanie imperialistycznych planów ujarzmania naszych krajów, ułatwiając nam zarazem rozwinięcie wzajemnych stosunków gospodarczych. Czechosłowacja z wdzięcznością wspomina wspaniałomyślną pomoc udzieloną przez Związek Radziecki, zwłaszcza w roku 1947, gdy kraj nasz nawiedziła katastrofa nieurodzaju i gdy nacisk amerykańskiego imperializmu osiągnął szczytowy punkt.

Również i dziś Związek Radziecki wspaniałomyślnie stawia do naszej dyspozycji najpotrzebniejsze surowce, maszyny i urządzenia produkcyjne, jak również swoje bogate doświadczenie techniczne, niezbędne dla dalszej rozbudowy naszego przemysłu. Żadne intrzygi i wysiłki imperialistów nie są w stanie zakłócić naszego życia gospodarczego, pomysłnie rozwijającego się w ścisłej współpracy z Związkiem Radzieckim, Polską, Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz z innymi krajami demokracji ludowej, jak również z Chinami Ludowymi.

Umowa czechosłowacko-radziecka miała poważne znaczenie polityczne już w okresie, w

którym została zawarta. Była ona bowiem wyrazem radzieckiej polityki zmierzającej do pokojowego, nowego uporządkowania stosunków w Europie po wojnie.

Jak jednak wiadomo, mocarstwa imperialistyczne nazajutrz po klęsce Trzeciej Rzeszy stawiły zaczęły na nową wojnę. Pod kierownictwem amerykańskich imperialistów skupiają się obecnie reakcyjne siły całego świata, aby odnowionym nacjonalizmem niemieckim ponownie przeskazać w narzędzie agresji przeciwko sąsiadom Niemiec.

Istnienie adenuerowskiej Trizonii, wypiełgnowanej przez amerykański imperializm, przypomina nam, na jak wielkie niebezpieczeństwo byłaby naraziła Czechosłowacja wraz z bratnią Polską i innymi państwami demokracji ludowej bez mocnego oparcia, jakie znajdujemy w Związku Radzieckim. Współpraca naszych krajów stanowi mocną barierę przeciwko wszelkim próbom agresji ze strony niemieckiego militarystów. Konsekwentna polityka pokoju, jaką prowadzi ZSRR i którą prowadzi także kraj nasz, jest podstawowym czynnikiem w krzyżowaniu planów podżegaczy wojennych.

Polityka radziecka ujmuje problem Niemiec, który jest tk podstawowy dla sprawy pokoju, zgodnie z duchem zasad socjalistycznego internacjonalizmu. Polityka radziecka nigdy od zasad tych nie odstąpiła i konsekwentnie się nimi kieruje w stosunku do innych, wielkich lub małych narodów, a w danym wypadku i w stosunku do pokonanych w wojnie Niemiec.

Dlatego też na konferencji w Poczdamie rząd Związku Radzieckiego hromli i obronił zasadę jednolitej Niemiec, oczywiście takich Niemiec, które wkrócą na drogę demokratycznego rozwoju i pokojowego współzwiązania z wszystkimi swymi sąsiadami.

Z chwilą utworzenia i proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ciesząc się

pełnym uznaniem i poparciem ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, powojenne Niemcy wkroczyły w decydujący okres walki o stworzenie jednolitego, demokratycznego i pokojowego państwa. Zawarcie przyjacielskich umów z sąsiadami, Polską i Czechosłowacją było ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrazem woli współzwiązania z nami w pokoju i w ścisłej gospodarczej współpracy, ku wspólnemu naszemu pożytkowi. Niemiecka Republika Demokratyczna stale dokumentuje swe zdecydowanie do krocenia drogi zbudowania pokojowych, demokratycznych Niemiec, zwalczając stanowczo wszelkie odwetowe plany kliski Adenauera.

Ta konsekwentna polityka, znajdująca poparcie moralne i pomoc gospodarczą ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, zwiększa szanse rozwiązania problemu niemieckiego w duchu dążeń i żądań wszystkich narodów Europy, a przede wszystkim sąsiadów Niemiec, w duchu dążeń i żądań samego narodu niemieckiego.

My, stanowiący część wielkiego obozu pokoju, z ufnością możemy patrzeć w przyszłość, albowiem operujemy się o niepokonane siły, o które rozbijają się wszelkie plany agresywnego imperializmu. Zwymyślnie blokowi sympatje dla narodu francuskiego, który mężnie przeciwstawia się politykom pragmatycznym sprzedając za dolary najwzniejsze interesy ojczyzny. Narod francuski zdaje sobie sprawę z tego, co go czeka w wypadku, jeśli plan tzw. „armii europejskiej” będzie urzeczywistniony, jeśli urzeczywistni się będzie plan, o którym powiedział francuski piewiec, że trzeźwa i mądra polityka, jaką w kwestii niemieckiej prowadzi Związek Radziecki, daie jedne rozwiązanie impasu międzynarodowego, wywołanego przez imperializm amerykański, opierający się o odwołane zapędy zachodnio-niemieckiej reakcji. Dla nas jest ona jednocześnie gwarancją w wypadku, gdyby niemiecki szowinizm i militarysta mogli i zechcieli rozpętać nową agresję. Ta mądra polityka odbija się korzystnym echem nie tylko w sercach czechosłowackiego i polskiego ludu, ale i w sercach Francuzów i innych europejskich narodów, dla których odbudowa niemieckiego potencjału wojennego w rękach kliski Adenauera stanowi poważne niebezpieczeństwo.

Obecnie po 10 latach, wracamy myślą do owego doniosłego wydarzenia, jakim dla nas było podpisanie naszej umowy z Związkiem Radzieckim, zdając sobie sprawę z tego, że wówczas położona została ważna cęć, która zapoczątkowała budowę nowej, pokoj mijującej Europy.

Nowe polskie filmy dokumentarne

Polskie filmy dokumentarne nie bez powodu zdobywały ostatnio liczne nagrody na międzynarodowych festiwalach i konkursach. Takie filmy jak „Warszawa”, „Wesola II”, „Kolejarskie słowo”, „Słubujemy” mogą być powodem do słusznej dumy i stwierdzenia, iż polska kinematografia dokumentarna ma swoje duże osiągnięcia, że wypracowała interesujący, odrębny styl, że ma w tej dziedzinie wiele do pokazania i pozazdrościć. Zadaniem przyszłości jest nie tylko osiągnięcia te podtrzymać, ale je rozwijać.

Spójrzmy na kilka nowych filmów, zrealizowanych przez naszych dokumentarzystów. Na ich czoło wysuwa się poetycka „Gdańska opowieść” Tadeusza Makarczyńskiego z muzyką Andrzeja Panufnika.

Ambicją filmu było pokazanie w niebanalnym ujęciu polskości Gdańska w przekroju historycznym. Wybrałszy formę poetyckiej opowieści, złożonej z czterech rozdziałów, autorzy starali się połączyć w jeden rytmiczny ciąg obrazy, muzykę opartą na starych motywach i stylizowany komentarz, gesto przeplatany wierszem.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Ziemia mówią”, prowadzi nas szlakiem odkryć archeologicznych do zamierzchłych czasów pierwszych Piastów. Rozdział drugi opowiada o walkach Gdańszczan z krzyżakami najeżdżającymi. Rozdział trzeci pokazuje poprzez ryciny i zabytki świetność miasta w okresie jego związków z Rzeczpospolitą. Wreszcie rozdział czwarty i ostatni poświęcony jest nowemu rozkwitowi starożytności w Polsce Ludowej.

Jest niewątpliwą zasługą twórców filmu, iż potrafili wszystkie te rozdziały utrzymać konsekwentnie w zamierzonej poetyckim stylu, przemawiając do widza nie tylko siłą dokumentu, ale jednocześnie siłą wzruszenia, jakie niosą liczne fragmenty filmu, harmonijnie zespalające obraz, muzykę i słowo w jeden nastrojowy ogólny ton.

Mimo niezaprzeçalnych warunków artystycznych filmu, wytworzył jednak z kina pewien niedosyt. Niesoyt ten powoduje niepełność „Gdańskiej opowieści” o jeden wielki rozdział w dziejach miasta — rozdział dwudziestolecia. Wydaje się niezrozumiałym, dlaczego autorzy, zamierzając dokumentarną bądź co bądź, choć poetyzowaną opowieść o polskim Gdańsku (taki był też tymczasowy tytuł filmu), chcą ponadto — jak sami twierdzą — wydobyc z niej akcenty historyczne najbardziej aktualne dla dnia dzisiejszego, lekko przeskoczyli poprzez jeden z najbardziej burzliwych w dziejach Gdańska okresów, zadowalając się ukazaniem na ekranie przenikających się planów czarnego orla pruskiego zaborcy i hilerowskiej swastyki.

Inna, godna szczególnej uwagi pozycja, to praca mło-

dych operatorów W. Janika i W. Jabłońskiego film pt. „Byliśmy w Bukareszcie”. Naczelnym zaletami tego reportażu z IV Festiwalu Młodzieży i Studentów, zrealizowanego bardzo skromnymi środkami w bardzo krótkim terminie są bezpośredniość i prostota. Operatorzy uchwycili na gorąco i zanotowali na taśmie wiele wzruszających momentów, typowych dla atmosfery Festiwalu scen i epizodów. Z przeważającego przez nich materiału zdjęciowego J. Zajęz kowa, z talentem łącząc luźne impresje operatorskie w zwarta całość, zamontował film, który przemawia lepiej niż najdokładniejsze sprawozdania z przebiegu obrad, przekazując bowiem sali kinowej przesycony międzynarodową przyjaźnią i radosną młodzieścią nastrojów Festiwalu Pokoju i Postępu. Ze skąpego materiału naszej fonoteki udało się zamontować bardzo dobry podkład muzyczny, precyzyjnie połączony z obrazem.

Mniej udaną pozycją jest tychże autorów „Reportaż z trzeciej płaszczyzny” (W. Janik, W. Jabłoński i Z. Raplewski), film o budowie mostu transportowego w lucie im. Bolesława Bieruta w Czeszostowie, ukazujący nowe metody pracy zastosowane przez inżynierów, techników i robotników. Słabość filmu leży przede wszystkim w nie dość jasnej i zwartej konstrukcji dramaturgicznej ciekawego tematu, potarganego szeregiem interesujących ujęć operatorskich. Nie osiagając poziomu takich filmów z podobnej dziedziny jak „Czeszostowa” czy „Wesola II” — „Reportaż z trzeciej płaszczyzny” jest jednak mimo wszystko pożyteczną pozycją naszego dorobku dokumentarnego.

Jeśli jednak przyrównać ten wybijający się nowe pozycje z czolowymi osiągnięciami ubiegłego roku, trzeba będzie stwierdzić, że nasz film dokumentarny zmniejszył ostatnio swój lot.

W planie na rok 1954 Wytwórnia Filmów Dokumentarnych projektuje zrealizowanie takich ambitnych pozycji jak „Dzień Polski Ludowej”, film, który ukazałby w szerokim przekroju życie kraju w dziesięciu roku Polski Ludowej, jak film o Ludowym Wojsku Polskim i jego postępowych tradycjach, jak „Gwiazdy nad Śląskiem”, film o górnikach i ich walce o plan oraz szereg innych również poważnych pozycji. Niebawem ujrzymy na ekranach krótkometrażowy film satyryczny o brakorobie i inna nowość w postaci przeniesionych na ekran fragmentów przedstawienia Teatru Satyryków. Należy mieć nadzieję, że ambitne plany (u bogie niestety w filmy o tematyce wiejskiej) poparte zostaną również ambitnym wykonaniem, że nasze dokumentarne filmy nadal dzierżyć będą wysoko sztandar polskiej sztuki filmowej.

IRENA MERZ

„Europejczyści”



Ćwiczenia neohitlerowskiej kadry Wehrmachtu, który ma stanowić trzon narzucanej przez USA „armii europejskiej”

Po apelu Ursusa i Żerania

Pragnąc uczcić II Zjazd Partii i realizując wytyczne zawarte w tezach IX Plenum, aktywno kulturalno-oświatową Zakładów Mechanicznych „Ursus” i Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu zainicjował współzawodnictwo, mające na celu podniesienie pracy kulturalno-oświatowej. Aktyw ten zwrócił się z apelem do załóg w całym kraju o uczczenie II Zjazdu przez podniesienie na wyższy poziom pracy kulturalno-oświatowej, przez podejmowanie podobnych zobowiązań.

Wiele zakładów pracy ma poważne osiągnięcia w rozwijaniu życia kulturalno-oświatowego. Są jednak zakłady pracy, w których troska o rozwój pracy kulturalnej spychana jest na drugi plan.

Rzadko zjawiają się na afiszach centralnych eliminacji zespołów amatorskich nazwy wielkich zakładów pracy. Wiele lotysięczne załogi, składające się w większości z młodzieży, pozbawione są imprez kulturalnych, nie ma troskliwej opieki nad ich zespołami artystycznymi, nie dba się w dostatecznym stopniu o zaspokojenie potrzeb kulturalnych robotnika. Czy brak tam ludzi uzdolnionych, chętnych, zdających najrozsobniejszą form życia kulturalnego? Na pewno nie. Są ludzie, są środki, ale nie ma organizatorów.

Huta „Kościszko” — to wielki, pod niejednym wzglę-

dem produjący zakład pracy. Niedaleko jej zabudowań wznosi się Dom Hutnika, posiadający najlepszą salę teatralną w mieście, dobrze wyposażoną w aparaty filmowe, bibliotekę, magazyn kostiumów. Przewijają się przez Dom Hutnika codziennie setki ludzi, sporadycznie działają zespoły artystyczne, jak baletowy, teatralny, kółka zainteresowań, sekcja malarska, sekcja filatelistów, od czasu do czasu daje koncerty orkiestra smyczkowa, w każdy piątek w programie radiowęzła nadawane są audycje pięciodobowej brygady artystycznej propagandowej. Wieczorami kobiety zbierają się na kurs kroju i szycia. Tętni więc życie i gwarem chorowskiej Dom Hutnika, choć pracy jego ciężkie brak rytmiczności; po miesiącach ożywienia, wywołanych np. przygotowaniem do eliminacji zespołów, następują okresy zastój, a kierownictwo zajmuje się wynajmem sali dla różnych instytucji i różnych imprez.

Na terenie samej huty znajduje się 5 świetlic oddziałowych, świetlice posiadają również Domy Młodego Robotnika i osiedle fabryczne. Nie skupiają one jednak wokół siebie aktywno, nie prowadzą systematycznej pracy. Komisja k. o., która się nimi zajmuje, często ogranicza swoją działalność do rozprowadzania biletów do kin i teatrów, zamiast planować pracę i dbać o realizację tych planów.

Wrocław. Rozległy teren Pa-

fawagu opuszcza właśnie dzienna zmiana. Tłumy przepływają obok budynku dyrekcji, obok wejścia do świetlicy, aczkolwiek dzieje się miejscem ze stołową i ośrodkiem zdrowia, jest obszerna, słoneczna, lecz pusta. Zapelnia się tylko w czasie zebrań lub akademii. W pobliskich, nowo-wykończonych Domach Młodego Robotnika lśnią czystością — i straszą pustką — dwa piękne lokale świetlicowe. W czytelnicy stoją łóżka, bo zabrakło miejsc dla wszystkich lokatorów. Jedynym czynnym ośrodkiem pracy kulturalnej Paławagu jest otwarty w tym roku Dom Kultury w osiedlu robotniczym Nowy Dwór.

Dom posiada dobre wyposażenie, może popisać się pewnymi osiągnięciami: dla tego oddalonego od miasta osiedla stałowi on jasno promieniujące ognisko kultury, sztuki, wiedzy. Każdy wieczór zapelnia jego salę, czytelnicy, bibliotekę. Ale Dom Kultury obsługuje tylko część pracowników wielkiej fabryki wagonów.

W ciągu trzech kwartałów br. odbyły się ogółem 72 odczyty dla załogi, z tego 14 w hotelach i DMR. W porównaniu z liczbą załogi — to mało, bardzo mało! Na ponad 7000 księżek w bibliotece — zarejestrowanych jest tylko 700 czytelników. Gdy zapylono o zespoły artystyczne — w Paławagu mówi się o nich tylko w czasie przeszłym. Są w stadium wiecznej „reorganizacji”.

Warszawa. Wielkie, o pięk-

nych, rewolucyjnych tradycjach Zakłady WYROBÓW Precyzyjnych i Pomiarowych im. Karola Świerczewskiego. W promieniu kilku kilometrów, w stolicy, znajdują się i centralne instancje związkowe i wielkie ośrodki kulturalne, grają teatry, pracują poradnie świetlicowe. W dość dobrze zaopatrzonej i pięknie udekorowanej, choć ciasnej świetlicy jest — płytka — scena — i strażak pustka — dwa piękne lokale świetlicowe. W czytelnicy stoją łóżka, bo zabrakło miejsc dla wszystkich lokatorów. Jedynym czynnym ośrodkiem pracy kulturalnej Paławagu jest otwarty w tym roku Dom Kultury w osiedlu robotniczym Nowy Dwór.

Dom posiada dobre wyposażenie, może popisać się pewnymi osiągnięciami: dla tego oddalonego od miasta osiedla stałowi on jasno promieniujące ognisko kultury, sztuki, wiedzy. Każdy wieczór zapelnia jego salę, czytelnicy, bibliotekę. Ale Dom Kultury obsługuje tylko część pracowników wielkiej fabryki wagonów.

Wprawdzie Fabryka im. K. Świerczewskiego nie postarala się dotąd o lepszy budynek świetlicowy, nie tłumaczy to jednak tych braków. Są zakłady i są świetlice, pracujące w jeszcze gorszych warunkach lokalowych, a mimo to posiadają one piękne osiągnięcia.

Tak więc na „Świerczewskim” życie kulturalno-oświatowe prawie nie istnieje. Dlaczego? Trzy wielkie zakłady, jedno pytanie. I na ogół jedna odpowiedź.

W hucie „Kościszko”, jeśli nawet kierownictwo interesuje

się potrzebami materialnymi świetlic fabrycznych, jeśli nawet rada zakładowa zajmuje się od czasu do czasu sprawami kulturalno-oświatowymi, to jednak komisja kulturalno-oświatowa przy radzie zakładowej pracuje w oderwaniu od komisji oddziałowych. Ludzie, wybrani do komisji oddziałowych, często nawet nie wiedzą o swojej funkcji. Nic, łącząca ośrodek pracy i planowaną życia kulturalnego w zakładzie z masami robotniczymi przerwana jest w najważniejszym punkcie — na oddziale. Na kursy dla aktywno kulturalnego, organizowane przez Zw. Zaw. Hutników wysyła się ludzi przy padkowych, zbędnych w tej chwili dla produkcji. A najważniejsze — to brak planowej pracy kulturalno-oświatowej w hucie lub — gdy istnieje plany — brak ich realizacji.

Nie pojawia się niemal żadnego zainteresowania sprawami kulturalno-oświatowymi rada zakładowa „Paławagu”. Członkowie komisji k. o. są od czasu do czasu zwoływani na zebrania i na tym kończy się ich funkcja. Brak jest aktywno kulturalno-oświatowego w tak liczącej załozce. Odpowiedzialny za ten odcinek życia fabryki towarzyszy pozostawiony jest zupełnie własnym siłom. Nie ma w „Paławagu” planów pracy k. o. Kierownik Domu Kultury w Nowym Dworze nie bywa zapraszany na zebrania rady i na odwrót rzadko ktoś z rady czy z komisji partyjnego zagłada do oddalonego o 5 km Domu Kultury.

Na „Świerczewskim” komisja kulturalno-oświatowa powstała dopiero przed kilkoma

tygodniami. Jakże w takich warunkach mówić o zainteresowaniu sprawami świetlic fabrycznych ze strony rady zakładowej? Instruktor do spraw k. o., któremu brak dostatecznych kwalifikacji, pozbawiony jest jakiegokolwiek pomocy; w roku 1953 trzykrotnie zmieniał się kierownik świetlicy, przez trzy miesiące biblioteka pozbawiona była fachowej opieki. Radiowęzeł zajmuje się tylko nadawaniem komunikatów.

W trzech omawianych zakładach niki pomoc komisjom kulturalno-oświatowym niosą instruktorzy zarządów okręgowych Związku Hutników lub Metalowców. Np. „Świerczewski” gościł od marca br. 58 instruktorów, ale tylko siedmiu przybyło tu (na parę godzin) dla „zbadania” pracy kulturalno-oświatowej, którego owocem była nie konkretna pomoc i instruktaż, lecz sprawozdanie. W dodatku niemal za każdym razem zjawiał się nowy instruktor, który na nowo poznawać musiał problematykę zakładu. Tak więc i z tej strony nie przyszła oczekiwana pomoc.

W trzech omawianych zakładach słabo interesują się sprawami życia kulturalno-oświatowego partyjne komitety zakładowe; w „Paławagu” w ciągu całego roku tylko raz wysłuchano na egzekutywie towarzysza, odpowiedzialnego za pracę kulturalną w fabryce, na zebraniach komisji ani razu nie pojawił się instruktor propagandy KZ. Podobny niewłaściwy jest stosunek do pracy kulturalnej organizacji ZMP.

Często słyszy się skargi w zakładach pracy na skąpe fun-

dygodnie. Jakże w takich warunkach mówić o zainteresowaniu sprawami świetlic fabrycznych ze strony rady zakładowej? Instruktor do spraw k. o., któremu brak dostatecznych kwalifikacji, pozbawiony jest jakiegokolwiek pomocy; w roku 1953 trzykrotnie zmieniał się kierownik świetlicy, przez trzy miesiące biblioteka pozbawiona była fachowej opieki. Radiowęzeł zajmuje się tylko nadawaniem komunikatów.

W trzech omawianych zakładach niki pomoc komisjom kulturalno-oświatowym niosą instruktorzy zarządów okręgowych Związku Hutników lub Metalowców. Np. „Świerczewski” gościł od marca br. 58 instruktorów, ale tylko siedmiu przybyło tu (na parę godzin) dla „zbadania” pracy kulturalno-oświatowej, którego owocem była nie konkretna pomoc i instruktaż, lecz sprawozdanie. W dodatku niemal za każdym razem zjawiał się nowy instruktor, który na nowo poznawać musiał problematykę zakładu. Tak więc i z tej strony nie przyszła oczekiwana pomoc.

W trzech omawianych zakładach słabo interesują się sprawami życia kulturalno-oświatowego partyjne komitety zakładowe; w „Paławagu” w ciągu całego roku tylko raz wysłuchano na egzekutywie towarzysza, odpowiedzialnego za pracę kulturalną w fabryce, na zebraniach komisji ani razu nie pojawił się instruktor propagandy KZ. Podobny niewłaściwy jest stosunek do pracy kulturalnej organizacji ZMP.

Często słyszy się skargi w zakładach pracy na skąpe fun-

dygodnie. Jakże w takich warunkach mówić o zainteresowaniu sprawami świetlic fabrycznych ze strony rady zakładowej? Instruktor do spraw k. o., któremu brak dostatecznych kwalifikacji, pozbawiony jest jakiegokolwiek pomocy; w roku 1953 trzykrotnie zmieniał się kierownik świetlicy, przez trzy miesiące biblioteka pozbawiona była fachowej opieki. Radiowęzeł zajmuje się tylko nadawaniem komunikatów.

W trzech omawianych zakładach słabo interesują się sprawami życia kulturalno-oświatowego partyjne komitety zakładowe; w „Paławagu” w ciągu całego roku tylko raz wysłuchano na egzekutywie towarzysza, odpowiedzialnego za pracę kulturalną w fabryce, na zebraniach komisji ani razu nie pojawił się instruktor propagandy KZ. Podobny niewłaściwy jest stosunek do pracy kulturalnej organizacji ZMP.

duże na cele kulturalno-oświatowe. Domy Kultury mają własny budżet, świetlice fabryczne korzystają z funduszu zakładowego i dotacji związkowych. Jak wygląda gospodarka tymi funduszami? W „Paławagu” wszelkie decyzje w sprawie wydatków na cele kulturalno-oświatowe nie są podejmowane przez całą komisję, lecz decydują o nich jednostki. W poznańskim ZISPO na cele te prelimitowano w br. 212 tysięcy złotych, a w trzech kwartałach wydatkowano wszystkiego 85 tysięcy zł. W zakładach K-6 w Poznaniu prelimitowano na cele kulturalno-oświatowe 28 tysięcy złotych, w trzech kwartałach nie wydano z tej sumy ani grosza. Gdy załoga nie czuje się gospodarzem świetlicy, czy domu kultury — dokonuje się czasem przerzutów finansowych, pieniądze, przeznaczone na cele kulturalno-oświatowe, są zupełnie innym celem, jak to się stało np. w Tczewie, lub też nie zostają wykorzystane.

Tak więc brak oparcia się o szeroki aktywno społeczny, o życie fabryki, nieudolność organizacyjna wpwacza często ważną dla rozwoju robotnika, dla jego wypracowania, dla jego doręki pracę kulturalno-oświatową. Tak więc lekceważenie spraw kulturalnych przez rady zakładowe, przez komitety fabryczne doprowadza do ogromnej płynności kadr na stanowiskach kierowników świetlic, do wykorzystywania sal świetlicowych tylko na dozwycze zebrania i akademie, do używania zespołów amatorskich tylko dla dekoracji tych akademii.

Tak brak troski o dobro, o po-

dobrze kulturalne robotnika doprowadza do świetlic pustych, zaniedbanych i zamkniętych, lub żyjących w zupełnym oderwaniu od fabryki.

Są ludzie, są środki, są warunki, aby życie kulturalno-oświatowe wielkich zakładów pracy promieniowało na cały zakład,